Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. W.

Rok XIV. Kraków, środa 5 sierpnia 1931 Nr. 209

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr 136-86
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Kommunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Porozumienie przemysłowe francusko-niemieckie — najsolidniejszą podstawą pokoju

Oryginalny projekt sen. Jouvenela

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 3. 8. (B) Senator de Jouvenel na kongresie uczestników wojny w Boulogne sur Mer wygłosił wczoraj mowę w sprawie pokoju i rozbrojenia. Mowca oświadczył, że pokój jest nietylko kwestją dobrej woli i dobrych stosunków międzynarodowych, lecz wymaga ogólnej organizacji pożycia międzynarodowego. Organizacja ta wymaga przedewszystkiem równowagi gospodarczej, której nie stworzą ani rządy ani bankierzy. Jako środek do osiągnięcia celu prelegent proponuje zawarcie porozumienia między kierownikami przemysłu francuskiego i niemieckiego pod kontrolą obu rządów. Byłoby to zdaniem mowcy, najsolidniejszą podstawą pokoju. Układ francusko-niemiecki w dziedzinie lotnictwa stworzyłby dalej możliwość utworzenia międzynarodowej potęgi, jakiej domaga się Francja od czasu powstania Ligi Narodów. Wspólna organizacja kolejnictwa byłaby wreszcie najpewniejszą przeszkodą przeciw mobilizacji jednego państwa przeciw drugiemu. De Jouvenel oświadczył, że na konferencji rozbrojeniowej w przyszłym roku Francja wystąpi z projektami pozytywnemi.

Co mówi MacDonald o pomocy finansowej dla Anglji?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 3. 8. (L) W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy **MacDonald** omawiając sytuację międzynarodową oświadczył, że chwilowe trudności są przedewszystkiem natury psychologicznej. Ma jednak nadzieję, że **sytuacja międzynarodowa będzie się stale poprawiała**, do czego i on swą najlepszą cząstkę dorzuci. Przechodząc do kwestj nowego układu kredytowego dla Banku Angielskiego, MacDonald powiedział, że chodzi poprostu o **pomoc finansową dla Anglji w tym samym stopniu, w jakim Anglja na podobnych warunkach udzieli ła innym państwom.** Studjuje on obecnie **sprawozdanie komisji oszczędnościowej** której projekty przedłoży następnie za jakieś 3 tygodnie radzie ministrów.

* * *

Londyn 3. 8. (L) Nawiązując do pożyczki Banku Angielskiego w wysokości 50 miljonów funtów szterlingów „Daily Herald" pisze: **„Kredyt ten pod żadnym pretekstem nie może być użyty na pomoc dla Niemiec".** Podobna procedura oznaczałaby, że pieniądze francuskie i amerykańskie zamiast drogą bezpośrednią przechodzą do Niemiec przez Londyn, co znów możnaby interpretować, iż Anglja obejmuje pewnego rodzaju gwarancję za stabilizację Niemiec, czego w żadnym wypadku nie należy się spodziewać.

Stimson i MacDonald na wywczasach letnich w Szkocji

Londyn. 3. 8. (L) Amerykański sekretarz stanu Stimson wynajął sobie domek w Szkocji, gdzie spędzi resztę swego urlopu. Premjer angielski MacDonald, który spędza urlop również w Szkocji, w miejscu rodzinnem w Lossiemouth, wyjedzie w tym tygodniu do Stimsona w gościnę, gdzie zabawi dwa dni. Jakkolwiek chodzi o wizytę towarzyską, nie ulega wątpliwości, że okazja ta zostanie wyzyskana do prowadzenia dalszych rozmów, dotyczących sytuacji międzynarodowej.

Nowy kurs w Rosji sowieckiej

Inżynierowie równouprawnieni z robotnikami

Moskwa 3. 8. PAT. Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych ZSSR. ogłosiły postanowienia, dotyczące **poprawy warunków życia inżynierów i techników, którzy odtąd pod każdym względem znajdować się będą w tych samych warunkach co i robotnicy, zatrudnieni w przemyśle.** Dzieci inżynierów i techników dopuszczane będą do szkół na tych samych warunkach, co dzieci robotników. Inżynierowie i technicy korzystać będą nadto z równego prawa korzystania z miejsc w sanatorjach, w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, kwestji mieszkania i zaopatrzenia w środki żywnościowe oraz manufakturę. Obniżenie zarobków inżynierom i technikom, przeniesienia ich z kierowniczych stanowisk do pracy w fabrykach **jest zakazane.** Progresywny podatek dochodowy od zarobków ponad 500 rubli miesięczny zostaje zniesiony, wprowadzony zostanie natomiast podatek stosunkowy wynoszący 3 i pół proc. od całkowitej płacy. Powyższe postanowienia dotyczą zarówno inżynierów i techników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, jak i w instytucjach sowieckich.

Powrót premjera i marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 8. (Sin) Dziś pwrócił do Warszawy ze swej osady żołnierskiej Borki premjer Prystor, który natychmiast objął urzędowanie.

Równocześnie powrócił dziś do Warszawy z Sulejówka marsz. Piłsudski, który objął urzędowanie w ministerstwie spraw wojsk.

—oOo—

O ulżenie losu Kowerdy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 8. (Sin) Metropolita prawosławny Djonizy zwrócił się do p. Prezydenta z prośbą o ulżenie losu Kowerdy, skazanego na bezterminowe więzienie za zamordowanie posła sowieckiego Wojkowa.

—oOo—

Nowy Komendant P. K. U. w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 8. (Sin) W dzisiejszym Dzienniku personalnym ministerstwa spraw wojskowych ukazała się nominacja **pułk. Bolesława Konstantego Sobolewskiego na komendanta P. K. U. Kraków-miasto.**

—oOo—

Sprawa Widzewskiej Manufaktury przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 8. Sin. Dziś w sądzie handlowym w Łodzi rozpatrywana była sprawa nadzoru sądowego nad Widzewską Manufakturą. Rozprawa trwa do tej chwili.

Chuligański napad w Hamburgu

Hambugr. 3. 8. PAT. W parku Born w Hamburgu, kilku dotychczas niewyśledzonych sprawców napadło na trzech przechodniów narodowości żydowskiej i tak ciężko ich pobiło, że musiano ich odwieść do szpitala. Zajście miało charakter polityczny.

—oOo—

Niemcy same przezwyciężą kryzys

Sprawozdanie National City Banku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 3. 8. (R) Sprawozdanie miesięczne National City Banku porusza także sytuację niemiecką i wyraża nadzieję, że **Niemcy same przezwyciężą kryzys.** O udzieleniu Niemcom długoterminowych kredytów **niema mowy ze względu na niski kurs obligacyj niemieckich.** Jedyną ulgę otrzymają Niemcy w postaci prolongaty **kredytów krótkoterminowych.**

Istotna różnica!

(b) Część prasy francuskiej zwraca nie bez racji uwagę na to, że wylonione ostatnio pojęcie 10-letniego rozejmu politycznego, jakiego Francja ma zażądać od Niemiec na wypadek udzielenia im długo —, tj. właśnie 10-letniego kredytu — zawiera w sobie pewne niebezpieczeństwo. Chodzi mianowicie o to, iż przez tego rodzaju moratorjum wyrażona jest niejako myśl, że przez dziesięć lat mają Niemcy zachować się spokojnie i uszanować obecny status quo w Europie, natomiast po upływie tego Burgfrieden uzyskają eo ipso możność forsowania wszystkich swoich postulatów rewizjonistycznych. My, na tem miejscu, wyraziliśmy przed kilku dniami inny pogląd, a mianowicie, że 10-letnie moratorjum **utrwali** istniejący obecnie stan rzeczy, a temsamem wyjdzie na dobre tym wszystkim, w których interesie utrzymanie obecnego stanu rzeczy leży. Przyznajemy jednak, że zacytowana na wstępie opinja niektórych pism francuskich ma pewne dane za sobą. Który pogląd okaże się trafniejszym — to pokaże naturalnie tylko przyszłość. Możliwe jednakowoż, że tendencje rewizjonistyczne mogą w Niemczech nawet i po upływie 10-ciu lat nie osłabnąć, a z taką ewentualnością musiałaby polityka, w szczególności polityka polska w każdym razie się liczyć.

Za takiem właśnie przypuszczeniem przemawia nader charakterystyczny list znanego publicysty angielskiego, wydawcy czasopisma „Review of Reviews“ Franka H. Simondsa, ogłoszony na łamach nowojorskiej „Nation“. Geneza tego listu jest następująca: Czasopismo „Nation“ — znany amerykański organ publicystyczno-naukowy — zajęło wobec obecnego kryzysu stanowisko wyraźnie proniemieckie, a to w tym duchu, że wyraziło swą solidarność z niemieckiemi postulatami i zachęcało Niemcy do przeforsowania tych postulatów. Frank H. Simonds jest również przyjacielem Niemiec, jako taki wyraźnie się deklaruje, oświadcza jednak w swoim liście do redakcji „Nation“, iż zachęcanie Niemiec do wytrwania przy ich stanowisku wobec Francji, jest absolutnie złą przysługą Niemcom wyświadczoną. Simonds powiada, że Niemcy **muszą** mieć obecnie pomoc finansową, a ponieważ pomoc ta może przyjść tylko ze strony Francji, przeto muszą Niemcy uczynić obecnie wszystko, ażeby wytworzyć ta ką atmosferę we Francji, któraby w rezultacie przyniosła pomoc finansową dla Niemiec. Mowa tu naturalnie o atmosferze z a u f a n i a.

Cóż więc mają Niemcy zrobić? Publicysta angielski odpowiada na to całkiem wyraźnie: **odroczyć swoje cele polityczne.** Niemcy muszą sobie uświadomić, że celów tych nie potrafią zrealizować ani dziś ani jutro. Z drugiej strony ani Anglja ani Ameryka nie wyciągnie miecza z pochwy, aby pomóc Niemcom. Umacniać dzisiaj naród niemiecki w jego ciągłych deklamacjach o niesprawiedliwości traktatu wersalskiego — znaczy to, przyczyniać się do umacniania się w Niemczech mentalności, która może tylko doprowadzić do ostatecznej katastrofy. Simonds powiada dosłownie w dalszym ciągu swego listu: „Unja celna, rewizja granic wschodnich, odpisanie reparacyj — wszystko to nie leży, skoro Niemcy znowu kiedyś będą zdrowe, absolutnie poza granicami możliwości. Jak długo jednak Niemcy żądają natychmiastowej realizacji tych celów, tak długo nie wyzdrowieją, bo te narody, które temi projektami czują się zagrożone, mogą i będą im przeciwdziałać“.

Te słowa wybitnego publicysty, reprezentującego anglo-saską opinję niezależną, są bardzo wiele mówiące i bardzo znamienne. Jeśli jednak autorowi ich zdaje się, że jego „uspokajająca“ rada pod adresem Niemiec jest istotnie uspokajająca, to gruntownie się myli. Radzi on Niemcom odroczyć akcję około realizacji ich celów politycznych na później, ale **taka rada odnośnie do postulatu rewizji granic wschodnich jest fałszywa, błędna i niebezpieczna. Należy bowiem wskazać na istotną różnicę,** jaka zachodzi między postulatami unji celnej i zmniejszenia lub zgoła odpisania ciężarów reparacyjnych, a postulatem rewizji granic niemieckich na Wschodzie. Ze stanowiskiem Simondsa możnaby się zgodzić tylko co do unji celnej i reparacyj. Oba te postulaty niemieckie są bowiem chwilowo, ze względu na zaostrzoną sytuację polityczną, przez państwa sojusznicze nie do przyjęcia, **w zasadzie** jednak są słuszne i etyczne. Można sobie łatwo wyobrazić taki stan rzeczy, że wierzyciele Niemiec, ewentualnie w porozumieniu z Ameryką, dojdą raz do przekonania, iż należy ciężary reparacyjne zmniejszyć lub, dajmy na to, nawet skreślić. Są to rzeczy możliwe, choć chwilowo nieaktualne. Nie można przecież brać za złe dłużnikowi, jeśli zwraca się do wierzyciela z prośbą o ulgi lub nawet zrezygnowanie z pretensji. Wierzyciel może do takiej prośby przychylić się albo nie przychylić, zależnie od swego, niekoniecznie całkiem ciasno pojmowanego interesu. Samo tego rodzaju żądanie dłużnika nie jest nieetyczne. To samo odnosi się do żądania unji celnej Niemiec z Austrją. Dzisiaj, w obecnych warunkach politycznych, moglaby unja ta, jak to Scialoia oświadczył w Hadze, doprowadzić ewentualnie nawet do wojny. W zasadniczo jednak odmiennych warunkach, w Europie pokojowej lub ku pacyfikacji idącej, Anschluss Austrji do Niemiec byłby czemś zupełnie zrozumiałem i uzasadnionem. Narodowi niemieckiemu w Austrji wolno się chyba połączyć z narodem niemieckim w Niemczech. Socjaliści obu tych krajów nie są szowinistami, a stoją bezwzględnie na stanowisku Anshlussu. Tylko, że **obecnie** Anschluss, w zasadzie słuszny i moralnie uzasadniony, byłby dla pokoju europejskiego i światowego — niebezpieczeństwem. Tak więc oba te postulaty niemieckie, co do reparacyj i Anschlussu, są zasadniczo słuszne a tylko chwilowo nieaktualne, a nawet, jak Anschluss, niebezpieczne. Rada Simondsa, ażeby Niemcy te postulaty swoje odroczyły na później, byłaby więc na miejscu.

Zupełnie co innego jednak z rewizją niemieckich granic wschodnich. Tutaj chodzi o część terytorjum innego państwa, i to część, etnograficznie w większości swej nie niemiecką. Tutaj sytuacja po latach dziesięciu czy dwudziestu nie może wogóle się zmienić. Polska zawsze będzie musiała mieć dostęp do morza, a ludność korytarza, Pomorza itd. w większości swej będzie zawsze polską. Cóż więc tutaj zmienić może upływ mniejszego albo większego okresu czasu? W sprawie reparacyj albo Anschlussu upływ czasu **m o ż e** zmienić warunki w tym sensie, że oba te postulaty, w zasadzie słuszne, przestaną być niebezpieczne. **W sprawie atoli granic państwa żaden upływ czasu niczego zmienić nie zdoła.**

O tej istotnej różnicy między poszczególnemi politycznemi postulatami Niemiec, zapomniał znakomity pozatem publicysta angielski. Wyrządził w ten sposób krzywdę nietylko Polsce, ale także i samej sprawie pokoju europejskiego. Niemcy nie powinny łudzić się w tej kwestji: zmiana granic musi zarówno dzisiaj jak i kiedykolwiek w przewidzieć dającej się przyszłości doprowadzić do wybuchu wojny. W tym kierunku żadne odroczenie, żadne moratorjum nic nie pomoże. W Europie, której hasłem będzie naprawdę pokój, będzie można mówić tylko o **uniewidocznieniu** granic, a nie o **zmianie** granic wbrew woli zainteresowanego państwa.

Trzeci dzień Światowego Kongresu Esperantystów w Krakowie

W trzecim dniu Kongresu esperantystów odbyło się przedpołudniem plenarne posiedzenie w sali Domu Katolickiego. Na posiedzeniu referował obecny przywódca światowego ruchu esperanckiego p. **Merchand** (Anglja) o działalności centralnego komitetu esperanckiego w Genewie. Sprawozdanie jego uzupełnił sekretarz komitetu centralnego p. **Kreuz.** Na tle wygłoszonych referatów toczyła się niezwykle ożywiona dyskusja, przyczem poszczególni uczestnicy kongresu rzucali szereg uwag i wniosków w sprawie skutecznej propagandy esperanta.

Z kolei **p. Schoos** (Antwerpja) zdawał sprawę z działalności stałej reprezentacji międzynarodowej esperanta, a nadto o stanie finansów. Również i nad tym referatem toczyła się ożywiona dyskusja. M. in. przyjęto wniosek **p. Fethkego** z Bydgoszczy aby zwrócić się intensywniej w stronę filmu i tą drogą propagować idee esperanta.

Na posiedzeniu popołudniowem, które odbyło się w sali Akademji Handlowej, wysłuchał Kongres sprawozdania z działalności Powszechnego Związku Esperantystów (Uniwersala Esperanta Associejo) w Genewie, złożonego przez dyr. Jakoba z Genewy. Sprawozdanie to wywołało żywą dyskusję oraz szereg wniosków.

Na godzinę 3 popołudniu zapowiedziany był według programu odczyt prof. U. J. dra Wilkosza n. t. „Znaczenie turystyki dla umysłowego rozwoju“. Niestety z powodu przeszkód wykład prof. Wilkosza nie odbył się, a natomiast wygłosił w sali Kopernika w Coll. Novum japoński uczony-ekonomista i profesor uniwersytetu w Tokio **dr. Takahaura** piękny odczyt o życiu Japonji. Referent podkreślił przytem stały rozwój ruchu esperantowego w Japonji, gdzie ilość zwolenników esperanta obliczana jest na przeszło 25.000. Odczyt prof. Takahaura wygłoszony był z niezwykłą swadą, przepięknym językiem esperanckim, a przytem z nadzwyczajnym humorem. Wywody znakomitego gościa japońskiego przerywane były często burzliwemi oklaskami. W godzinach wieczornych uczestnicy Kongresu wzięli udział w koncercie w Starym Teatrze z udziałem znakomitej śpiewaczki p. Ady Sari. Dzień jutrzejszy poświęcony został na zwiedzanie zabytków miasta Krakowa.

Pod znakiem zjazdów międzynarodowych

Warszawa 3. 8. PAT. Dziś rano rozpoczęły się w Warszawie obrady międzynarodowego zjazdu anatomów, łącznie z II-cim zjazdem Polskiego Towarzystwa Anatomiczno-Zoologicznego. Obrady zjazdu, który rozpoczął się o godzinie 10 otworzył imieniem Polskiego Towarzystwa Anatomiczo-Zoologicznego **prof. Kostanecki**, oraz **prof. Rouviers.** Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do wygłoszenia referatów naukowych. Na kongres przybyło około 100 uczestników zagranicznych, z 17 państw i 40 uczestników z uniwersytetów polskich.

* * *

Genewa. 3. 8. PAT. Rozpoczął się tu międzynarodowy kongres wypadków w pracy i chorób zawodowych. W kongresie bierze udział 500 lekarzy.

—o|o—

Zuchwała kradzież znaczków pocztowych wartości 300.000 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 8. (Sin) Dziś wczesnym rankiem urząd śledczy zaalarmowany został przez dyrekcję urzędu pocztowego Warszawa 1 przy ul. Napoleona wiadomością o niesłychanie śmiałem włamaniu do magazynu znaczków pocztowych. Według prowizorycznych obliczeń wartość skradzionych znaczków przekracza 300.000 złotych.

Niezwłocznie na miejsce kradzieży udali się przedstawiciele urzędu śledczego, dalej sędzia śledczy i prokurator. Skład znaczków znajduje się w tzw. pokoiku opancerzonym. Włamywacze pominęli pokoik z tej strony, gdzie znajduje się siatka pancerna, a weszli przez podwórze, skąd udali się do magazynu, gdzie nie było zabezpieczenia, wycięli otwór i tą drogą przedostali się do wnętrza. W magazynie znajdowały się zazwyczaj znaczki wartości wielu miljonów złotych. Widocznie więc bandyci zostali spłoszeni skoro kradzież wynosiła „tylko" kilkaset tysięcy. Dziwną się wydaje też rzeczą w jaki sposób dokonano kradzieży, skoro na dziedzińcu urzędu krążą dniem i nocą uzbrojeni wartownicy. Nasuwa to podejrzenie, że włamania dokonali bandyci w mundurach pocztowców.

Na miejsce zuchwałej kradzieży sprowadzono psa policyjnego. Śledztwo trwa.

Wielkie zwycięstwo pułk. Macii

95 proc. katalończyków głosuje za nową konstytucją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt. 3. 8. (R) Jak z Barcelony donoszą, wczorajszy plebiscyt w sprawie przyjęcia projektu konstytucji prowizorycznego rządu katalońskiego przyniósł **wielkie zwycięstwo zwolennikom pułkownika Macii**. Wedle wyników, znanych do niedzieli wieczora, za projektem rządowym głosowało w Barcelonie 173 tysiące osób, natomiast przeciw niemu padło zaledwie 2157 głosów. W ciągu wczorajszego dnia odbywały się na ulicach miasta liczne manifestacie prorządowe. Podobne wiadomości nadchodzą także z innych miejscowości prowincjonalnych. Liczą się sfery polityczne z tem, że około **95 procent ludności katalońskiej wypowie się za Macią.**

Wybuch maszyny piekielnej w pociągu Zagrzeb - Belgrad

Dwóch pasażerów zabitych, wielu rannych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad. 3. 8. (R) Ubiegłej nocy wydarzył się **gwałtowny wybuch bomby w pociągu pospiesznym Zagrzeb—Belgrad w chwili postoju pociągu na stacji kolejowej Zemlin.** Wybuch nastąpił w wagonie kursującym bezpośrednio między Monachjum a Belgradem. Skutkiem wybuchu **dwie osoby zostały zabite a szereg innych podróżnych odniósł rany.** Zwłoki jednej z ofiar zostały rozpoznane i stwierdzono, że należą do **prof. Brunetti.** W następstwie wybuchu wybuchł pożar, który zniszczył trzy wagony. **Przypuszczalnie chodzi o wybuch maszyny piekielnej, zaopatrzonej w palnik zegarowy.**

Dalsze wiadomości o krwawych starciach w Niemczech

Berlin 3. 8. PAT. W ciągu nocy nadeszły z prowincji wiadomości o krwawych starciach w dniu wczorajszym. Miasto Wittstock w marchi brandeburskiej było widownią walk ulicznych między hitlerowcami a komunistami. Wywiązała się strzelanina, przyczem **2 osoby zostały zabite, zaś dwie ciężko ranne.** W Halle policja strzelała do demonstrantów komunistycznych.

Niezwykły proces przeciwko Polakom na Łotwie

Dyneburg. 3. 8. PAT. W tych dniach odbył się w powiatowem mieście Iłłukszta masowy proces wytoczony przez miejscowego dziekana ks. Welkme przeciw katolikom-Polakom w Iłłukszcie. Tłem i podstawą do oskarżenia był fakt, że w dniu 26 kwietnia br. i 3 maja br. miejscowi Polacy-katolicy na nabożeństwie w kościele śpiewali po polsku w czasie, przeznaczonym na nabożeństwa łotewskie ,czego formalnie nie podano do wiadomości ogółu. Polacy, którzy nie wiedzieli o tej zmianie, śpiewali razem z Łotyszami po polsku na tą samą nutę, gdyż niektóre polskie i łotewskie modlitwy posiadają wspólną melodję. Przyłączenie się Polaków do wspólnego śpiewu, miejscowy dziekan Welkme (Łotysz) łącznie z parafjanami-Łotyszami przyjęli za wrogą demonstrację i przeszkadzanie w odprawianiu nabożeństwa. Polaków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W wyniku procesu wydano wyrok, **skazujący jedną osobę na 5 tygodni i 38 na 3 tygodnie aresztu.** Z ogólnej liczby 53 oskarżonych uniewinniono tylko 8. Skazani apelują. Dodać należy, że w tej samej sprawie na koniec sierpnia br. wyznaczono rozprawę przeciw drugiej partji Polaków, liczącej 61 osób.

—oOo—

Start do lotu Ameryka — Tokio

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 3. 8. (R) Lotnicy amerykańscy Robbins i Jones ponownie wystartowali z Seattle (stan Waszyngton) na samolocie jednopłatowym „Fort Worth" do bezpośredniego lotu do Tokio celem zdobycia nagrody w wysokości 5 tysięcy funtów szterlingów ufundowanej przez pewien dziennik japoński za bezpośredni lot z Ameryki do Tokio. Lotnicy lecą przez Alaskę, gdzie uzupełnią zapas benzyny w powietrzu z drugiego samolotu.

Praga 3. 8. PAT. Tutejsze poselstwo niemieckie nie wypłaciło dnia 1 sierpnia rb. swoim urzędnikom pełnych należnych im pensyj, a tylko zależnie od kategorji udzielono im większych lub mniejszych zaliczek. Fakt ten wywołał tu silne wrażenie.

Uchwały Rady Zawiadowczej Międzynar. Banku Wypłat

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bazylea. 3. 8. (R) Rada zawiadowcza Międzynarodowego Banku Wypłat odbyła dziś posiedzenie, które trwało półtorej godziny. Rada uchwaliła, że kredyt udzielony Niemcom w wysokości 100 miljonów dolarów, w którym w równych częściach uczestniczą Francja, Anglja, Stany Zjednoczone i Międzynarodowy Bank Wypłat, a którego termin płatności przypada 6 bm. może być **najdalej na trzy miesiące przedłużony.** Dalej uchwalono, iż utworzony na mocy uchwały konferencji londyńskiej komitet rzeczoznawców finansowych ma się zebrać w sobotę 8 bm.

Ku czci Jauresa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 3. 8. (B) W Panteonie odbyła się wczoraj przedpołudniem uroczystość pamiątkowa ku czci Jauresa w rocznicę jego śmierci. Delegaci partyj socjalistycznych z różnych państw złożyli na grobie Jauresa liczne wieńce i mnóstwo kwiatów. Popołudniu odbyła się uroczystość w kawiarni „du Croissant", w której Jaures został zamordowany w przeddzień wybuchu wojny światowej. Z okazji tej wmurowano wczoraj w lokalu tablicę pamiątkową.

Następca tronu przy karabinie maszynowym

Bruksela. 3. 8. PAT. Następca tronu belgijskiego był obecny w Kamer podczas prób strzelania z nowego karabinu maszynowego. Karabin ten może być obsługiwany przez jednego człowieka. Ks. Leopold oddał sam kilka strzałów z nowego karabinu maszynowego.

Murzyni w Kongo zjedli belgijskiego komisarza

Bruksela. 3. 8. PAT. Komendant wojsk kolonjalnych, które stłumiły zaburzenia wśród szczepów murzyńskich w Kongo, odnalazł szkielet komisarza Ballota, zjedzonego przez murzynów. Głowę komisarza Ballota zabrał jako trofeum wódz plemienia.

Pożar w magazynach artylerji

Tunis. 3. 8. PAT. Ub. nocy w magazynach **centrum mobilizacji artylerji w Manouba pod Tunisem, wybuchł gwałtowny pożar.** Szkody, wyrządzone przez ogień, sięgają kilku miljonów franków.

8 kobiet poniosło śmierć w katastrofie samochodowej

Turyn 3. 8. PAT. Pomiędzy stacjami Ponta Curone i Tortona pociąg, idący z Medjolanu do Genui, zderzył się z samochodem, w którym znajdowało się 8 kobiet. Wszystkie poniosły śmierć na miejscu. Ciężko rannego szofera przewieziono do szpitala.

Z DNIA

Endecja a Żydzi

Na poparcie swojej teorji o Żydach jako sprzymierzeńcu sanacji, co więcej o odpowiedzialności Żydów za rządy sanacyjne, przytacza „Gazeta Warszawska" z dnia 1 bm. dwa klasyczne wprost dowody. Pierwszym ma być obniżenie kategorji praw kilku szkołom prywatnym polskim, a udzielenie takichże praw paru szkołom żydowskim. Drugim dowodem, niemniej przekonywującym, ma być fakt licznych konfiskat prasy opozycyjnej polskiej, podczas gdy „organy nacjonalizmu żydowskiego, sjonistyczny „Nasz Przegląd" w Warszawie, „Nowy Dziennik" w Krakowie itd. w tym okresie nie uległy konfiskacie **ani razu**". Bardzo musi być kiepsko ze wspomnianą na wstępie teorją endecką, skoro „Gazeta Warszawska" uważa przytoczone przez siebie okoliczności naprawdę za dowody. Porównanie odnośnie do udzielania praw szkołom żydowskim wygląda poprostu na kpiny. Wiadomo ogólnie, jak bardzo cierpi całe prywatne żydowskie szkolnictwo narodowe z powodu — powiedzmy łagodnie — negatywnego stanowiska władz szkolnych. Czy chciałaby endecja, aby wogóle ż a d n e j szkole żydowskiej, choćby niepełnych praw publiczności nie udzielono? Przecież czegoś takiego nie uczyniłby nawet rząd „o wyraźnem obliczu narodowem", jak „Gaz. Warsz." nazywa już dzisiaj przyszły rząd endecki... Argument o konfiskatach jest również wielce naiwny, pomijając już okoliczność, że nasze np. pismo niejeden raz w krytycznym okresie czasu uległo konfiskacie.

Ale nie o to idzie. Idzie o to, co ma oznaczać nowa nagonka endecka przeciw Żydom. Zarzuciliśmy endecji, a wraz z nami cała prasa żydowska, że argument endecki o „odpowiedzialności Żydów za rządy sanacyjne" miał na celu skonstruowanie sobie przez endecję kozła ofiarnego w przygotowywanej rozgrywce z sanacją. Wystawienie na widok publiczny Żydów jako „odpowiedzialnych za rządy sanacyjne" miało ułatwić endecji tę właśnie rozgrywkę. W numerze swoim z 2 bm. nazywa „Gazeta Warszawska" tę argumentację „uproszczonem rozumowaniem". Dążeniem endecji ma być co innego. A mianowicie: „Zachowanie w czystości cywilizacji narodowej i zrealizowanie zasady narodowego państwa,... pozatem emancypacja poszczególnych dziedzin gospodarstwa narodowego z pod dyktatorskich wpływów kół żydowskich, które stoją w jawnej sprzeczności z budzącą się energją ekonomiczną społeczeństwa polskiego i w dużym stopniu hamują normalny rozwój stosunków gospodarczych w kraju".

Bardzo pięknie i ślicznie powiedziane! Ale to jest ogólne i „zasadnicze" credo endecji, nie mające nic specjalnie wspólnego z obecną sytuacją w kraju. Zupełnie poza obrębem tego, „zasadniczego" programu endecji jest kwestja, czy rzucone na fale agitacji hasło o „odpowiedzialności Żydów za rządy sanacyjne" odpowiada prawdzie, czy też stanowi zwyczajny antysemicki bagaż agitacyjny. Nazwaliśmy hasło to, rzucone przez prof. Rybarskiego, szantażem politycznym, a wszelkie przytoczone dotąd argumenty „Gazety Warszawskiej" zarzutu naszego nie obalają, ani nawet nie osłabiają. Jeśli endecja uważa za wskazane zaostrzać obecnie swą propagandę antysemicką — habeat sibi! Nie wolno atoli w tym celu falszować faktów. Takim zaś faktem jest z jednej strony polityka gospodarcza obecnego rządu w stosunku do Żydów, nie różniąca się zasadniczo niczem od rządów przedmajowych, drugim zaś faktem — znane stanowisko rządu wobec narodowych i postępowych ugrupowań w społeczeństwie żydowskiem.

Wkońcu jeszcze jedno — odnośnie do „zasadniczego" programu endecji, mówiącego o „czystości cywilizacji narodowej", o „narodowem państwie" itp. Wszystko to — to zwyczajne, stare już i wyświechtane nacjonalistyczne frazesy — endeckie w Polsce, hitlerowskie w Niemczech itd. Nowoczesne państwo **demokratyczne opiera się na zasadzie obywatelskiej i politycznej równości wszystkich obywateli, jak niemniej na zasadzie poszanowania kulturalno-narodowych praw wszystkich mniejszości narodowych.** (b)

Dziś wtorek 4 sierpnia ostatni dzień likwidacji akcji miesiąca Keren Kajemet Leisrael! Ci którzy dotychczas nie zlikwidowali akcji niechaj nie omieszkają tego uskutecznić w tymże dniu!!

Królowa-matka na wygnaniu

(Korespondencja własna)

Bukareszt, w lipcu

Córka króla, żona króla, matka króla, a mimo to tragiczne są dzieje nieszczęsnej księżny Heleny, której ojca i brata (greckich monarchów Konstantego i Jerzego) zdetronizowano, synowi odebrano koronę, a mąż nie chce jej uznać. Urodziła się, jako księżniczka grecka, została następnie księżną rumuńską, parlament rumuński nadał jej tytuł „księżnej-matki", przez krótki czas była jej królewską mością, obecnie wszyscy znów nazywają ją „księżną Heleną".

Zmienne są koleje losu. Od czasu śmierci króla Ferdynanda, księżna Helena bierze udział we wszystkich urzędowych przyjęciach i ceremonjach. Stale widziano „księżnę-matkę" wesołą, uśmiechniętą, a obok niej małoletniego króla Michała. Lecz przed rokiem „spadł nagle z nieba" i powrócił na tron król-lotnik Karol. Nie widziano już więcej księżnej Heleny na przyjęciach dworskich, podczas galowych uroczystości lub rewji wojsk. Ostatni raz ukazała się obok swego byłego męża na uroczystem nabożeństwie za duszę zmarłego króla Ferdynanda jesienią r. ub. Lato ubiegłe spędziła jeszcze w królewskiej rezydencji — Sinaji. Jesienią wróciła do pałacu na Szosie Kiseleffa, siedziby swego „zdetronizowanego" syna. Król Karol zamieszkał w pałacu przy Calea Victoriei. Imię królowej Heleny znikło z rubryki wiadomości dworskich. Widywano ją tylko od czasu do czasu na licznych drogach podmiejskich, gdy mknęła samotnie pięknem autem, którem sama kierowała. Nieraz, lecz bardzo rzadko, towarzyszył jej następca tronu „wielki wojewoda", królewicz Michał.

Lecz chłopiec jest w tym wieku, gdy już nużą zabawki, a budzi się zainteresowanie życiem, techniką, mechaniką, sportem. Coraz bardziej usuwał się z pod wpływów matki, coraz częściej przebywał u ojca w pałacu przy Calea Victoriei. Królewicz Michał wstępuje na jesieni do szkoły lotniczej; lubi brać razem z ojcem udział w rewjach wojskowych, jeździ konno, na rowerze, gra w piłkę nożną. Porzucił już swój „królewski" strój chłopięcy: długie spodnie i słomkowy kapelusz. Obecnie paradu je w mundurze wojskowym. Z księżną Heleną widywał się coraz rzadziej, aż opuścił dom swej matki udając się wraz z ojcem na lato do Sinaji. Nad pałacykiem na Szosie Kiseleffa powiewał jeszcze sztandar książęcy, oznaczający, iż przebywa tam członek rodziny królewskiej. Był to ze strony króla tylko akt kurtuazji; nie uważał już bowiem księżnej Heleny za członka rodziny.

Odtrącona królowa pospiesznie pakowała rzeczy Zbliżał się ślub siostry króla, księżniczki Ileany. Księżna Helena nie mogła brać udziału w uroczystych przyjęciach wobec licznych gości, przybyłych ze wszech stron Europy, w swej niezbyt wyraźnej roli. Wolała przeto opuścić syna i Rumunję, porzucić swój pałacyk na Szosie, swój tytuł „księżnej-matki". Jest jeszcze zbyt młoda, by miała osiąść w osamotnieniu. Postanowiła więc wyjechać do Anglji.

Pewnego upalnego dnia zdjęto z pałacyku na Szosie sztandar domu królewskiego. Niewielka grupka ludzi przybyła w autach na dworzec bukareszteński. Brat króla „ks. Mikołaj Księżniczka Ileana z narzeczonym, b. król grecki Jerzy z b. królową Elżbietą i królowa jugosłowiańska, Marja, siostra ks. Ileany — oto ci, którzy żegnali „księżnę-matkę", gdy wsiadała do „orient-expressu", by opuścić na zawsze swą przybraną ojczyznę.

Czy na zawsze? Serce matczyne niewątpliwie sprowadzi ją jeszcze nieraz do Rumunji. Ale będzie już tylko gościem przyjeżdżać będzie w odwiedziny do ukochanego syna. Stałą siedzibą niedoszłej królowej rumuńskiej będzie Anglja. **Buk.**

ZE SPORTU

TABELA LIGOWA

Jak widać z poniżej przedstawionej tabeli, prowadzi w dotychczasowej punktacji tabeli Wisła, Pogoń ma jednak o jedną grę mniej, ma więc o dwa punkty mniej stracone i znajduje się przez to w lepszej sytuacji. Stojąca na trzeciem miejscu Warta ma jeden mecz mniej od Pogoni i dwa od Wisły. W razie wygrania obu spotkań miałaby równą ilość punktów z Wisłą. Na szarym końcu tabeli znajduje się Lechja, tracąca coraz bardziej szanse na utrzymanie się w lidze.

Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bram.
Wisła	13	18	38:17
Pogoń	12	17	25:18
Warta	11	14	32:17
Legja	12	14	30:20
Garbarnia	11	13	20:9
Ruch	12	13	24:30
Warszawianka	11	10	28:33
L. K. S.	12	9	21:25
Polonia	11	9	19:26
Cracovia	11	9	18:26
Czarni	12	9	18:30
Lechja	13	8	16:38

NOWE REKORDY POLSKIE W PŁYWANIU.

Na ostatnich zawodach pływackich w Warszawie uzyskano kilka wyników lepszych od rekordów polskich. Atrakcją zawodów był start Bocheńskiego i Cytowiczóny, która stale zamieszkuje we Włoszech, startować jednak będzie w barwach polskich. Wyniki jej dokonają radykalnej zmiany w tabeli polskich rekordów pływackich.

Bocheński ustanowił nowy rekord polski na 800 m. st. dow. pływając przeciw sztafecie AZSu warszawskiego: Matysiak, Makowski, Kratochwila, Olszewski i uzyska czas 11 min. 17,4 sek. Cytowiczówna ustanowiła nowy rekord polski na 200 m. st. dow. uzyskując czas 3 min. 14,4 sek. i na 100 m. st. dow. w czasie 1 min. 25,2 sek. Trzeci rekord polski padł w sztafecie 5x50 m. Sztafeta AZSu uzyskała na tym dystansie czas 2,35,2, lepszy o 3 sek. od dotychczasowego rekordu. Wreszcie Szpigelsztejnówna z Makkabi warszawskiej ustanowiła rekord polski na 400 m st. grzbiet. w czasie 9,39,6 min.

ŻYDOWSKIE MISTRZOSTWA TENNISOWE W POLSCE.

W dniach 14, 15 i 16 sierpnia br. odbędzie się na kortach Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie turniej tennisowy o mistrz. Wszechświatowego Związku „Makkabi", Oddział w Polsce, który ofiarował srebrny puhar dla zwycięskiego zespołu. Turniej ten zgromadzi podobnie jak i w ubiegłych latach elitę tennisistów żydowskich na starcie, wśród których na specjalną uwagę zasługuje udział zeszłorocznego triumfatora turnieju Wittmanna, który tydzień temu pokonał pogromcę Austina, Hechta, jedną z najlepszych rakiet Europy. Prócz tego awizowany jest przyjazd czołowych graczy Lwowa z Lantnerem, Pohorylesem i Altschüllerem na czele, oraz Lieblinga z Krakowa.

—oOo—

OTWARCIE TRENINGÓW LEKKOATLETYCZNYCH „MAKKABI". Kierownictwo Sekcji Lekkoatletycznej „Makkabi" zawiadamia, iż z dniem 3. sierpnia uruchamia się treningi na boisku dla zawodniczek i zawodników w godzinach popołudniowych. Treningi będą się odbywały pod kierownictwem trenera w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 6—8 pop. **Ze względu na zbliżające się otwarcie sezonu jesiennego wzywa się członków do regularnego uczęszczania na treningi.**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 2 sierpnia.

Rynek akcyjny pozostawał w tygodniu ubiegłym pod znakiem zupełnej ciszy. Zmniejszenie się liczby uczestników zebrań wskutek wyjazdu na letniska oraz braku zainteresowania dla gry giełdowej, a po zatem dotkliwy brak gotówki spowodowały skurczenie się obrotów do minimum. Kursy papierów dywidendowych i procentowych ulegały nieznacznym tylko wahaniom. Notowano (pierwsza cyfra z 25 lipca, druga z 1 sierpnia b. r.): **Akcje:** Bank Polski 117—115, Lilpopy 16,60—15,50, Staracnowice 8,00—8,00, Modrzejów 5,50—5,25. **Papiery procentowe:** 3 proc. Pożyczka Budowlana 36,50—36,50, 5 proc. Poż. Konwers. 44,50—44,50, 6 proc. Poż. Dol. 74,25—74,—, 7 proc. Poż. Stab. 72,25. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 48,25—49,50. 5 proc. T. K. m. Warszawy 53,50. 8 proc. T. K. m. Warszawy 69,75—69,00.

Na światowych rynkach akcyjnych panowała w dalszym ciągu depresja, zaostrzona jeszcze ostatnio spadkiem pokrycia kruszcowego Banku Angielskiego, znacznie poniżej ustalonej statutem granicy i podniesieniem stopy dyskontowej angielskiej instytucji emisyjnej z 3 i pół na 4 i pół proc., a szwedzkiej z 3 na 4 proc. **Giełda nowojorska** wykazała przejściowo zwyżkę popularniejszych papierów przemysłowych o 1—2 dolary, jednakże nastrój był naogół słaby. **Giełda londyńska** miała tendencję wybitnie zniżkową, co łączy się ściśle z pogorszeniem się sytuacji Anglji. Obroty bardzo poważnie się zmniejszyły, tak, że szereg papierów wcale nie notowano. Zaznaczyła się duża podaż brytyjskich papierów państwowych przy małym popycie. Wskutek podwyżki oficjalnej stopy dyskontowej, podniosły się stawki za pieniądz dzienny i dyskonto, prywatne o 1 do 1 i ćwierć proc.

Giełda paryska wykazała początkowo w związku z pomyślnie zapowiadającemi się pertraktacjami w sprawie kredytu dla Anglji, dość duże wzmocnienie, natomiast potem wskutek rozbicia się rokowań nastąpił lekki spadek kursu. Pieniądz dzienny 1 i 1 ósma proc., dyskonto prywatne 1,15/16 proc. Obroty na **giełdzie w Amsterdamie** były bardzo małe, ponieważ publiczność wstrzymywała się od zakupów Kursy miały tendencję niejednolitą. Za pieniądz dzienny płacono 3/4 proc., za dyskonto prywatne 1,13/16 proc. **Wiedeń** miał nadal usposobienie słabe przy obrotach znacznie skuczonych.

Na warszawskiej giełdzie dewiz zapotrzebowanie było mniejsze, niż w okresie poprzednim. Cały przydział walut i dewiz uskuteczniał prawie wyłącznie Bank Polski. Banknoty dolarowe uległy zarówno w notowaniach oficjalnych, jak i prywatnych dalszej zniżce. **Bank Polski obniży ich kurs oficjalny z 9,04 i pół stopniowo do 9,01 i pół, a prywatnie spadły one z 9,06 na 9,02 i pół—9,02. Czeki New-York obniżyły się nieznacznie z 8,925 na 8,922, a kabel spadł z 8,928 na 8,827.** W grupie dewiz europejskich zwyżkował Zurych i nieznacznie Londyn, obniżył sie natomiast Amsterdam. Za ruble złote płacono w końcu tygodnia zł. 4,92, za czerwońce sowieckie 0,31 dolarów.

W interesie życia gospodarczego

Otrzymujemy następujący artykuł:

Ukazała się w czasopismach wiadomość o ulgach przy wykupnie świadectw przemysłowych, która brzmi:

„Min. Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do załatwienia we własnym zakresie działania podań dotyczących przeklasowania przedsiębiorstw handlowych, o których mowa w poprzednich okólnikach Min. Skarbu z kategorji II do III. i III. do IV. świadectw przemysłowych oraz do zwalniania od obowiązku nabycia świadectw przemysłowych IV. kategorji handlowej wyjątkowo ubogich płatników, bez względu na termin wniesienia podania o ulgę, o ile uiszczenie należności z tytułu właściwego świadectwa zagrażałoby egzystencji gospodarczej płatnika“.

Ministerstwo Skarbu przekonało się nareszcie, iż dla pewnej części przedsiębiorstw handlowych dotychczasowe podatki zagrażają egzystencji gospodarczej tychże, wobec czego udzielając im ulg, chce Ministerstwo Skarbu dać możność pracy i zarobku.

Egzekutorzy podatkowi, stojąc blisko życia codziennego, wiedzą, iż u kupców egzekwowano ostatnią gotówkę, co prowadziło do tego, iż kupiec nie podołał zobowiązaniom wobec swych dostawców. Po egzekucji z tytułu podatków kupiec nieraz by zmuszony dopuścić weksle do protestu lub za wiesić płatności. Egzekutorzy wiedzą też, iż sprzedawano nieraz z licytacji ostatnie zapasy towarów i w ten sposób zlikwidowano ostatecznie płatnika.

Po kilku latach istnienia podatku obrotowego przekonało się Min. Skarbu, iż dotychczasowy system traktowania kupiectwa nie był ze względów gospodarczych zdrowy i przystępuje stopniowo do usanowania stosunków. Lepiej zapobiec chorobie, aniżeli ją później leczyć.

Należy tedy jaknajrychlej zastanowić się nad tem, czy w ogólności kupiec III. i IV. kategorji jest w stanie wykupić świadectwo przemysłowe i płacić podatek obrotowy oraz czy cała manipulacja przynosi Skarbowi Państwa należyte dochody.

W roku 1928 przeciętny obrót kupca III. kategorji wynosił Zł. 21,000, zatem podatki około Zł. 700, zaś obrót kupca IV. kategorji około Zł. 8,000, zatem podatki około Zł. 350. Przy tych obrotach kupiec ledwie zarabia na bardzo skromne utrzymanie rodziny i jest wykluczone, aby mógł płacić podane wyżej podatki. Wysokie podatki zrujnowały kupca, który, niestety, płacił jak długo starczyło z własnego kapitału, później z kapitału swych dostawców. W obawie przed licytacjami musiał kupiec płacić podatki nie płacąc rachunków swych dostawców 400.000 przedsiębiorców handlowych III. i IV. kategorji płaciło podatki ponad swe możliwości, wobec czego cały stan średniego i niższego kupiectwa jest zrujnowany, pociągając za sobą przemysł i hurt. 400.000 rodzin kupieckich, zatem około 2,000.000 ludności żyje prawie w nędzy, nie są należytymi konsumentami. O wiele więcej mogliby konsumować cukru, tytoniu, piwa, powiększając temsamem dochody państwowe z innych źródeł. Min. Skarbu powinno się zastanowić nad kwestją, iż wydatki personalne i administracyjne przy wymiarze i ściąganiu podatku obrotowego wymaga olbrzymiego aparatu urzędników i kolosalnych wydatków na materjały. To wywołuje u kupiectwa świadomość, iż podatki idą nie na konieczne cele państwowe, lecz większy odsetek na wydatki personalne całej rzeszy urzędników, zajętych przy tym podatku. Podatek obrotowy nie jest popłatnem źródłem dochodowem dla Państwa. Zmniejszenie stawki podatku obrotowego, nie przyniesie ulg, gdyż nie zmniejszy wydatków administracyjnych. Należy się zdobyć na cesarskie cięcie i znieść patenty III. i IV. kategorji, jakoteż podatek od obrotu dla tych przedsiębiorstw handlowych. W ten sposób Min. Skarbu zaoszczędzi kilkadziesiąt miljonów na wydatki personalne i biurowe i przyczyni się do uzdrowienia 400.000 przedsiębiorstw handlowych, do zmniejszenia bankructw i podniesienia konsumcji.

Lwów. E. M. Kirszon

—oOo—

Budowa kolei Śląsk — Gdynia

Francusko-polskie Towarzystwo kolejowe budowy kolei Herby Nowe—Gdynia przeznaczyło sumę około 60 miljonów złotych z wpływów, uzyskanych z pożyczki kolejowej, na roboty w bieżącym sezonie budowlanym. Roboty będą prowadzone aż do pierwszych mrozów, a niektóre z nich nawet i w okresie zimowym.

Pod koniec tegorocznego sezonu budowlanego linja Bydgoszcz—Gdynia wykończona ma być całkowicie. Obecnie prowadzone są roboty na tej części magistrali nad wykończaniem torów, stacyjnych budynków, oraz urządzeń zabezpieczających ruch. Między innemi na linji Maksymiljanowo—Gdynia z obejściem Nowa Wieś Wielka—Kapuścisko Małe wykończone będą wszystkie roboty w bieżącym roku łącznie z budynkami mieszkalnemi. Pozatem wykonane będzie podtorze dla drugiego toru na odcinku Nowa Wieś Wielka—Kapuścisko Małe. Roboty te są

PIOTR BENOIT (22)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Znajdowali się obecnie u wejścia do długiego, ciemnego pokoju. Kilka elektrycznych lampek o brudnych szkłach oświetlało go żałosnem światłem kinkietów.

Mały, płaszczący się Chińczyk, w żółtawym smokingu, zamknął za nimi drzwi, skłoniwszy się nisko Matsui'emu. W środku sali stał prostokątny stół, pokryty obrzydliwym dywanem. W rogach porozstawiane były stoliczki z butelkami i na pół próżnemi kieliszkami. Nikt jednak nie pił, wszyscy siedzieli lub stali, pchając się wokół wielkiego stołu, przy którym odbywała sie gra.

Grano. Ohydna partja ze względu na ohydę zebranych. Wydawało się niemożliwością, by któryś z graczy oglądał kiedyś światło słońca. Byli tam podejrzani Jankesi, niemili Anglicy, nadęci Chińczycy, zupełnie biały Koreańczyk, łobuzi wszystkich krajów i sfer. Przy każdej odwróconej karcie, przy każdem zapowiadaniu punktu dawała się słyszeć szubieniczna wrzawa.

Schmidt, oparty o ścianę, spoglądał na ten widok z obrzydzeniem. Matsui nie spuszczał oka z Forestier'a.

— Zdaje mi się, — odezwał się doń po chwili, — że pan przegrał.

Forestier zdawał się budzić ze snu.

— Myli się pan, — odparł. — Oto człowiek, o którym mówiłem, panie majorze. Wygrałem.

Schmidt i Matsui skierowali się nieco na lewo i [illegible] około sześćdziesiątki, lecz spustoszenia wyryte na jego twarzy sprawiały, że wyglądał o dziesięć, dwadzieścia, nawet może trzydzieści lat starzej... trudno byłoby to określić. A jednak ta twarz musiała nie być pozbawiona szlachetności, mniej więcej jak zniszczony wizytowy strój nieszczęśliwca. Poły anglezu walały się po brudnej podłodze, a był zapewne niegdyś elegancki.

Właśnie była jego kolej rozdawania kart. Pochylił się, by je wziąć i w tej chwili wyraz jego twarzy stał się tragiczny.

— Osiem!

Pokazał swe karty. Rozległ się metaliczny szczęk Żelazny haczyk, zastępujący mu rękę, uderzył o stół.

— Matsui, — szepnął z przerażeniem Schmidt, — Na Boga, uwaga!

Za późno! Forestier wymknął im się. Był już koło starca. Chwyciwszy go za ramię, zmusił go, by się odwrócił.

— Ach, więc zawsze trwasz solidnie na posterunku, stary łotrze! Nie poznajesz już starych znajomych?

Starzec, zaskoczony w obliczaniu swej wygranej, zerwał się. Patrzył na Forestier'a z nieopisanem osłupieniem i zgłupiał.

— Jeśli się nie mylę, — zdołał wreszcie wykrztusić, z trudem poruszając skołczałym językiem, — to Karolek, kochany Karolek! Dawnośmy się nie widzieli, braciszku. Przyszedłeś grać, co?

To, co zaszło, odbyło sie ogromnie szybko. Stary szlachcic z faworytami, otrzymał dwa razy w twarz, podczas gdy wszyscy zebrani zerwali się pośród wielkiego hałasu przewracanych krzeseł przekleństw i gróźb. [illegible] cznie, jak bracia na intruzów, którzy zakłócili ich straszne szaleństwo.

I w tejże niemal chwili walczący rozbili się na dwie grupy. Z jednej strony nacierający, a z drugiej trzej napadani. Pośrodku dwaj olbrzymiego wzrostu kelnerzy z baru, niewiadomo skąd wyrośli, starali się rozdzielić walczących, kopiąc ich rękami i nogami, odpychając aż na drugi koniec sali. Mały Chińczyk chylił się do ziemi przed Matsuim, uniżony, krzyżując ręce na piersiach. Tutaj japońska dyscyplina była również na wysokości zadania.

Major Matsui uśmiechnął się.

— Przegrałem, — rzekł. — Nie mamy tu już co robić, panowie.

Samochód Japończyka czekał na nich w uliczce. Szybko wsadzili doń Forestier'a. W powrotnej drodze nie padło ani jedno słowo.

Gdy się rozstawali przed gmachem Banku, — Schmidt mówił coś po cichu z Matsuim.

— Proszę nam wybaczyć, proszę się na niego nie gniewać, — powiedział Schmidt, wskazując na Forestier'a, opartego o poduszki samochodu. Nie przyzwyczajony jest do nocnego życia. Jest pijany.

— Wierzę w to również. Sądzę jednak, że takie trzeźwe pijaństwo jest bardzo ciekawe, — odparł krótko Japończyk.

I dodał:

— Jestem do dyspozycji pana, gdybym mógł być mu w czemś pomocnym.

— Dziękuję, — rzekł Schmidt. — Chwilowo nie potrzebuje nic, jak tylko dostać się do łóżka.

— Chwilowo niewątpliwie, — powiedział Japończyk — ale jutro, może kiedyś... Czy można wiedzieć!

(C. d. n.).

w toku wykonywania. W roku przyszłym węzeł kolejowy Kapuścisko Małe ulegnie znacznej rozbudowie.

Na linji między Herbami Nowemi a Zduńską Wolą pod koniec bieżącego sezonu budowlanego wykończone już będą w całości roboty ziemne i budynki. W najbliższym czasie również rozpoczną się prace nad układaniem toru między Zduńską Wolą a Inowrocławiem, gdzie obecnie prowadzone są roboty ziemne pod drugi tor i prace przy budynkach.

Na odcinku Siemkowice—Karsznice prowadzone są roboty ziemne nad drugim torem oraz prace przy budynkach i urządzeniach, zabezpieczających ruch.

—oSo—

13-ta PENSJA, A WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE. Rozważając skargę pracownika przeciwko firmie prywatnej, Sąd Najwyższy orzekł, że zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może być uskuteczniona w formie 13-tej pensji, byleby w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Artykuł ten przewiduje, że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wynosić winno o 50 proc. więcej od wynagrodzenia za normalną godzinę pracy.

NA MARGINESIE.

Herzl w... Krakowie

czyli: P. Nowaczyński cofa się i zapowiada... nowy atak

W niedzielnym numerze „Gazety Warszawskiej" daje p. Adolf Nowaczyński „respons" prasie żydowskiej i żydowsko-polskiej Za punkt wyjścia swoich „druzgocących" nas wywodów bierze najświeższy paradoks G. B. Shawa o żydowskiej „dużowartościowości" (superority Complex), z którą to koncepcją oczywiście najzupełniej się solidaryzuje (Shaw będzie z tego niemało uradowany!). Potem lamentuje p. Nowaczyński w następujący sposób: Okropni są ci Żydzi! Ja, Nowaczyński, piszę o różnych aktualnych sprawach, a żaden ze zaatakowanych przeze mnie czynników nie jest wcale na mnie oburzony. Żydzi zaś, których ostatnio w serji artykułów spokojnie i łagodnie zaczepiłem, podnoszą wskutek swojej megalomanji „harmider" aż pod same niebiosa. Tylko — że naturalnie p. Nowaczyński wypowiada te myśli o wiele szerzej i bardziej... kwieciście.

Oba atuty argumenty p. Nowaczyńskiego są niestety kulawe na obie nogi. Inaczej mówiąc: p. Nowaczyński fantazjuje, recte blaguje. Przedewszystkiem nie jest prawdą, by inne atakowane przezeń czynniki przyjmowały jego obelgi milcząco i spokojnie — dowód: dwukrotne już napady na jego osobę i pozbawienie go jednego oka (czego zresztą wcale a wcale nie pochwalamy, przeciwnie, co bardzo stanowczo potępiamy), powtóre zaś, prawdą nie jest, by artykuły jego, przeciwko Żydom wymierzone, były takie niewinne, jak on to teraz opowiada, — dowód: groźby wyraźnie **pogromowe**, a mianowicie zalecanie metod salonickich — polskiej młodzieży akademickiej. „Harmider" z naszej strony był wobec tego czemś samo przez się zrozumiałem. Tak wygląda sprawa między nami w świetle rzeczywistości, łaskawy panie Nowaczyński!

Na zakończenie swego „responsu" zajmuje się p. Nowaczyński głośną już dzisiaj aferą „wizyty" Herzla w Krakowie w roku 1898. Załatwia się z tą sprawą p. Nowaczyński w sposób wielce wesoły, a dla niego niezmiernie charakterystyczny. Pisze mianowicie:

„Był Hercl w Krakowie swego czasu, czy nie był. Ja twierdziłem, że był, „Nowy Dziennik" krakowski odkrył, że Hercl nigdy w Krakowie nie był. I tego drobnego, żadnej roli w tem wszystkiem nie odgrywającego szczegółu, czepili się wszyscy. Z tysiąca szczegółów i informacyj i rewelacyj wybrali i rzucili się na ten jeden błahy i drugorzędny. **Ja nadal twierdzę, że był i że mnie pamięć nie myli, aczkolwiek nie jest w granicach niemożliwości, że mogło się w głowie pomieszać z innym wiedeńskim żydowskim autorem. Więc nie był!** No, i co z tego? Czy przez to cała racja po stronie waszej. Oczywiście, nie. Czy dlatego zaraz rząd ma się w to wdać i zabronić pisać o Żydach".

Czy p. Nowaczyński nie uświadamia sobie, jak dalece pogrzebał się tą aferą herzlowską w Krakowie?! Nie idzie tu tylko o sam fakt zmyślenia tego pobytu i tej znajomości z Herzlem, idzie o to ogromnie znamienne kryterjum **całego** sposobu myślenia oraz metody **polemizowania** p. Nowaczyńskiego!

Ale — za przeproszeniem — któż z nas domagał się, aby rząd(!) zabronił Panu pisać o Żydach? Pisz pan zdrowo i ile się panu tylko żywnie podoba, bądź pan tylko ostrożny na punkcie szczucia i podjudzania, bo przecież przyzna Pan sam, że nie jest Pan legibus solutus. Przestępstw karnych nikomu bezkarnie popełniać nie wolno!

Końcową zaś zapowiedź pańską co do dalszej serji artykułów antyżydowskich przyjmujemy z wielką przyjemnością. Rozumiemy bardzo dobrze, że — jakkolwiek my możemy się obejść bez Pana, to jednak Pan nie może się obejść bez nas. Ha, tak już jest... Pośród naszych rozlicznych kłopotów żydowskich, ten kłopot nie jest zresztą jeszcze najgorszy...

Pepin.

Członek Egzekutywy Newman

o aktualnych zadaniach w ruchu sjonistycznym

Londyn (ŻAT.) W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej, członek egzekutywy sjonistycznej z ramienia sjonistów amerykańskich, p. Emanuel Newman nakreślił plan pracy egzekutywy. Jeszcze trudno mi w danym momencie — oświadczył p. Newman — sprecyzować dokładnie moje funkcje w nowej egzekutywie. Przed egzekutywą stoją teraz ciężkie zadania, których zrealizowanie wymaga wielkich wysiłków. W obecnej chwili **koniecznem jest wzmocnić organizację i jej spoistość.** Ważnem jest również jaknajrychlej oddalić się od sprzeczności powstałych na 17-ym kongresie sjonistycznym i zagoić jątrzące rany. Jedna część ruchu, rewizjoniści, zapowiedzieli już bezwarunkową opozycję w stosunku do nowej egzekutywy. Nie należy jednak tracić nadziei, iż uda się wkońcu doprowadzić do konsolidacji wszystkich sił w sjoniźmie.

Za najdonioślejsze moje zadanie w egzekutywie — oświadczył dalej p. Newman — uważam popieranie rozwoju gospodarczego Palestyny według wytycznych, które nakreślone zostały przez delegację amerykańską na kongresie sjonistycznym. Projektuje się powołanie w Palestynie komisji ekspertów, którzyby udzielali wiarygodnych informacyj i rad w sprawie inwestycyj pożądanych w różnych dziedzinach gospodarki palestyńskiej. **Głównie chodzi o zachęcenie do imigracji elementów stanu średniego o odpowiednich kapitałach.** Z wielkim zadowoleniem p. Newman doniósł, że wiele wybitniejszych osobistości przyrzekło swoją współpracę przy realizacji programu gospodaczego w Palestynie, P. Newman uważa również za swe zadanie przyczynić się do nawiązania bliższych stosunków między egzekutywą sjonistyczną a sjonistami amerykańskimi.

Nowa egzekutywa powstała na zasadach **koalicji.** W egzekutywie biorą udział przedstawiciele, reprezentujący różne kierunki, należy jednak wierzyć, że egzekutywa zdoła utworzyć syntetyczne stanowisko. Do celu tego będę dążył — oświadczył p. Newman — dokładając wszelkich starań. Przyłączyłem się do tych, którzy od czasu kongresu wyrażali swe głębokie uznanie dla **historycznych zasług dr. Weizmanna** i jego niezrównanego oddania dla naszego ruchu. Uważam jednak za bezowocną dyskusję nad kwestją, czy nowa egzekutywa jest weizmannowską, czy nie. 17. kongres nakreślił pewne programowe linje polityczne i tuszę, że nowe kierownictwo z Nachumem Sokołowem na czele będzie się starało należycie wykonać mandat kongresu. Wkraczamy w ciężki okres — oświadczył p. Newman — lecz okres ten powinien być twórczy i przynieść pozytywne rezultaty na drodze ku realizacji żydowskiej siedziby narodowej.

—oSo—

Zydzi a kryzys w Niemczech

Berlin (ŻAT.) „Zentral Verein Zeitung" stwierdza w dłuższym artykule, że Żydzi niemieccy cierpią w większym stopniu niż nie-Żydzi naskutek kryzysu gospodarczego w Niemczech. Należy się liczyć z tem, że w ciągu lat najbliższych lic[illegible], którzy obecnie są zatrudnieni w pewnych zawodach, znacznie się zmniejszy. Dla podrastającego pokolenia „emigracja zawodowa jest koniecznością w walce o byt".

Brak wody w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT.) Według sprawozdania wydziału dla spraw zaopatrzenia m. Jerozolimy w wodę, zaopatrzenie w wodę zmniejszono o połowę. Należy liczyć się z tem, że w miesiącu sierpniu stan zaopatrzenia miasta w wodę jeszcze bardziej się pogorszy. Sprawozdanie wyjaśnia, że z powodu braku deszczów departament był zmuszony zmniejszyć dostawę wody dla Jerozolimy do 400.000 gallonów dziennie. Normalne zapotrzebowanie wody przez miasto wynosi 800.000 gallonów dziennie.

Nowy Dyrektor Resortu Wschodniego w Colonial Office

Londyn (ŻAT.) Dotychczasowy dyrektor departamentu wschodniego w londyńskim urzędzie kolonjalnym Sir John Shuckburgh, który brał udział w swoim czasie w pertraktacjach z Agencją Żydowską w sprawie planu rozwojowego, został mianowany na podsekretarza ministerstwa kolonij. Na miejsce Sir'a Schuckburgh'a stanowisko dyrektora departamentu wschodniego zajął p. Parkinson, do resortu którego należeć będą również sprawy palestyńskie. P. Parkinson urodził się w roku 1884 i studjował w Oxfordzie. W roku 1915 p. Parkinson został sekretarzem Bonar Law'a, a w roku 1920 — Corda Milnera.

Typ „Protestrabbiner'ów" nie wymiera

Praga (ŻAT.) W stolicy Rusi Podkarpackiej Izhorod jedna z ulic pryncypalnych nazwana została im. Teodora Herzla. W Minkaczowie zmiana nazw dwóch ulic im. Ch. N. Bialika i im. Jehudy Helewiego wywołała w radzie miejskiej gorącą walkę między sjonistami a rabinem Schapiro z Munkaczewa. Rab. Schapiro oświadczył, iż „te nazwy ulic obrażają uczucie żydowskie" i dlatego usiluje przy pomocy czeskich nacjonalistów zmienić uchwałę w sprawie zmiany nazw ulic im. Bialika i Helewiego.

Zjazd Organizacji Brith Trumpeldor w Warszawie

Jak już pokrótce wspominaliśmy, rozpoczął w Warszawie obrady zjazd organizacji sjonistów-rewizjonistów Brith Trumpeldor. Na zjeździe panuje niezwykle karna dyscyplina Zjazd obraduje w wielkiej sali reprezentacyjnej im. Alberta Einsteina w Żydowskim Domu Akademickim w Warszawie. W zjeździe bierze udział około 250 delegatów, ni eliczac licznie zaproszonych gości. Na zjazd nadesłano mnóstwo serdecznych depesz powitalnych. Serdeczną mowę powitalną w pięknej hebrajszczyźnie wygłosił p Lubocki (Paryż) imieniem światowego kierownictwa korporacyj Betar. W imieniu centralnego Komitetu organizacji sjonistycznej w b Kongresówce powitał zjazd Dr. Klumel. Oprócz licznych innych przemówień powitalnych na zjeździe, wspomnieć należy tu przemówienie przedstawiciela rewizjonistów sjonistów palestyńskich, p. Melameda, p. Lernera („Tel Chaj") i p. Schatza (przedstawiciel rewizjonistycznych robotników chaluców). Silne przemówienie wygłosił przewodniczący klubu rewizjonistycznej inteligencji sjonistycznej w Polsce, adw. Elchonon Lewin.

Zjazd przesłał przywódcy rewizjonistów- sjonistów, Żabotyńskiemu serdeczną depeszę.

Wieczory teatralne

Teatr St. Wysockiej i I. Solskiej

„Święty płomień“, sztuka w 3 aktach W. Somerset Maugham'a.

Tak się jakoś złożyło, że „Święty płomień“ Maugham'a widzimy w Krakowie poraz trzeci: nasamprzód grano tę sztukę w Miejskim Teatrze, potem w wykonaniu Trupy Wileńskiej, a teraz — w reprezentacji Wysockiej i Solskiej. Osnowa sztuki jest już zatem dostatecznie znana czytelnikom. Wystarczy więc przypomnieć tylko, że poruszono w tej — jak zwykle u W. S. Maugham'a — także poczęści dyskusyjnej sztuce: sprawę psychologji nieuleczalnie chorego kaleki (wskutek wypadku samolotowego), człowieka w dodatku młodego i bez granic kochającego młodą piękną żonę, dalej — sprawę u tej właśnie żony — miłości zanikającej zwolna. Miłość ta raczej nietyle zanika, zamiera, ile raczej szuka, powiedzmy, nowych wcieleń, bo młoda nieszczęśliwa kobieta nie może dłużej już walczyć z prawem kochania i pełnego wyżycia się. Jest przecież tylko słabą istotą, osaczoną ze wszech stron sieciami życia, nakazami instynktów, przepaścistą niezbadaną tonią krwi ludzkiej. Cóż więc dziwnego, że mimo przywiązania do chorego męża, wspaniałego człowieka, ulega wkońcu urodzie i sile brata męża? Rozumie to doskonale matka nieszczęśliwego Tabreta, i dlatego — z miłości ku niemu i z wyrozumienia katusz młodej synowej — pomaga mu w samobójstwie, sama przykładając rodzicielską rękę do aktu eutanazji. I ta sprawa (na groteskowej trochę kanwie domowego lekarza rodziny Tabretów) poruszona jest w sztuce.

Nie będziemy przeprowadzać parareli dotychczasowych, w Krakowie widzianych realizacyj „Świętego Płomienia“. Wystarczy powiedzieć, że przy współudziale Stanisławy Wysockiej, Ireny Solskiej i ogółu reszty goszczącego w Krakowie zespołu, przedstawienie obecne poczytać należy za koncertaktorskiego kunsztu. Przedewszystkiem p. Wysocka w roli kochającej i wyrozumiałej matki. Postać artystki o lekko wzniesionym w górę czole, jak to już słusznie ktoś zauważył, jakby rzeźba z pod dłuta Rodina. Lawa słów, dobywająca się niby monotonna, ale jakże lapidarną siklawą złomów i głazów, zastygająca w skupionym działaniu siły, urzeka tragiczną, groźną prężnością najgłębszego bólu i cierpienia. Publiczność serdecznie też i szczerze witała wielką tragiczkę, której jubileusz 35-lecia wielkiej pracy aktorskiej przeszedł tak cicho (p. St. Wysocka rozpoczęła działalność artystyczną w roku 1894 u Pochniewskiego w b. Kongresówce, w Krakowie grać w wielkim repertuarze poczęła około roku 1901)

Niemniej serdecznie witano drugie wielkie zjawisko sceny — Irenę Solską, która właściwie również — wśród pracy — święci cichy jubileusz (wielka artystka nie weźmie i chyba za złe tego wypominania!), skoro już w r. 1896 widzimy ją w zespole Fr. Halma. W sztuce Maugham'a przypadła p. Solskiej kreacja zakochanej w nieszczęśliwym pacjencie siostry, która trochę z nienawiści do młodej jego żony, a trochę z bezprzecznie przyrodzonej pasji prawdy, zdemaskować usiłuje domniemane morderstwo na nieuleczalnie chorym. Czy trzeba dodawać, że rolę pielęgniarki ustępującej wkońcu przed głębią wielkiej dobroci matki Tabret i przed (w tym wypadku) dobrodziejstwem eutanazji, zagrała p. Solska tak, jak ona to tylko umie: odrębnie; mimo do ostatnich granic posuniętej dyskrecji wnikliwie; urzekająco. Znowu rozkoszowaliśmy się tym głosem osobliwe sugestywnej skanzji, znwu tą grą gestów niewidocznych prawie, a tak dojmująco wymownych. Jeden, powtarzający się jakby refren — symbolizujący całą treść cichej nienawiści, rywalizacji i miłości — wyraz osowiałej jakiejś niechęci i widz' powalony jest już wspaniałą grą.

W przeciwieństwie do innych przygodnych zespołów, także reszta obsady była bardzo staranna i sumienna. Przodował w tym kierunku przedewszystkiem St. Milski w roli chorego Tabreta, ale także pp. Ewa Porajska (jego żona) i W. Wybrański grali zupełnie poprawnie, a p. W. Surzyński był bardzo przystojny i nieźle deklamował. P. A. Cyprjan, jako Dr Harvester, nie czuł się zupełnie dobrze w roli, popadając niekiedy w jakiś nieuzasadniony demonizm mefistofelesowski.

Leon Templer.

„Burza w szklance wody“ komedja w 4 aktach Wł. Jastrzębca- Zalewskiego

Pełne pole popisu i przypomnienia wielkiej sztuki aktorskiej miała p. Irena Solska w komedji Wł. Zalewskiego „Burza w szklance wody“. Tutaj ujawnić mogła Solska, która wielką karjerę sceniczną rozpoczynała pod skromnym pseudonimem Ireny Pomian, wszystkie niedające się dociec w całości tajemnice nawskroś odrębnej fizjognomji aktorskiej, stanowiącej jedyne w swoim rodzaju zjawisko. Zjawisko zrosłe wprawdzie nawskroś z niesamowitym okresem dekadentyzmu „Młodej Polski“, ale umiejące potem wchłonąć w siebie wszelkie pożywniejsze soki nowych prądów w sztuce. Wiemy wprawdzie, że części tajemnicy tego fenomenu aktorskiego szukać należy w oryginalnie stylizowanym mezo- sopranowym rejestrze niesamowicie hipnotyzującego głosu, że wogóle w tej dziwnie urzekającej postaci aktorskiej, mogącej stanowić klasyczny przykład logiki, oszczędności, a zarazem ekspresji gestu, ale daremnie sililibyśmy się na choćby tylko pobieżny rozbiór całokształtu tej zagadki sztuki. Urokom tego fenomenu należy się raczej poddać i skapitulować przed skłonnością do skrupulatnego rozbioru. Bo jakto „zrozumieć“, że co najdyskretniejszy uśmiech, że najekonomiczniejsze zaznaczanie tylko istnienia w akcji — czyni swoje, a raczej czyni o wiele więcej jeszcze?

Czyni to również w dowcipnej (miejscami za dowcipnej!) komedji Wł. J.- Zalewskiego „Za dowcipnej“ dlatego, że humor to niezawsze zupełnie wybredny, choć bardzo swobodny, swoisty, a przytem pełen wielkiej spostrzegawczości i żywej werwy. Jedną z zalet komedjo- pisarstwa Zalewskiego jest też fakt, że autor posiada nietylko duże wyczucie potrzeb i techniki sceny, ale również niemniejsze poczucie aktualności. Wie kiedy wystąpić z „Lancetem“, kiedy z „Gobelinem“ ,a kiedy z „Burzą w szklance wody“. Jest to właściwie istotnie — burza w szklance wody. A raczej w czterech ścianach rodziny, która ze sfery pokutujących jeszcze tu i ówdzie, dawnych uprzedzeń i resztek dawnego „ładu“ przechodzi w większą już „nowoczesność“. Jest w tej rodzinie kilka dobrze postawionych figur, czy raczej typów, jest sporo groteski i cała fura dowcipów, powiedzonek, paradoksów. Niekiedy te aforystyczne wkłady nadwerężają fakturę komedji i zamieniają ją na dowcipny feljeton w teatrze, ale widz naogół smakuje w mocnym, choć czasem za kwaśnym trunku humoru. Jak już powiedzieliśmy, humor to i tu czasami „na smutno“, przeważnie jednak na krawędzi groteski. Bo tak ujmuje Zalewski sprawę niemocy twórczej głównego bohatera sztuki Hortyńskiego, a także sprawę jego żony Hanki, nie mówiąc już o zgorzknieniu stetryczałego lekarza i bakterjologa, Dra Marylanda, czy o pozycji „kawalerskiem“ dwojga młodych akademików: Hulkiewicza i Pańczykówny. Można nie zgodzić się z autorem na punkcie zbytniego uproszczenia zagadnienia sławy, zaniku twórczości, goryczy żółci, wykolejania się dawnych pojęć moralności, ale trudno nie przyznać Zalewskiemu dużej pomysłowości, śmiałego dowcipu i pobłażliwego zrozumienia kolei przemian naszych czasów.

Także i to przedstawienie miłych gości stało na wysokim poziomie. Przyczynili się do tego przedewszystkiem: naprawdę przemiły St. Milski, (w roli Dra Marylanda) i Ewa Porajska — Jaga Pańczykówna. P. A. Cyprjan jako W. Hortyński mógł tym razem dać swobodniejszy upust i wyraz swojej technice aktorskiej. P. Surzyński był i tym razem bardzo przystojny, a p. Alina Łęczycka dała udany epizod w roli nagabującej aktorki.

Leon Templer.

—o§o—

Z opery

„LAKME“.

Przybyła liczne na pożegnalny występ Ady Sari publiczność spotkała nad wyraz przykra niespodzianka: p. Sari była niedysponowana i partię swą markowała tylko o tyle, o ile to było konieczne dla utrzymania całości przedstawienia. Jesteśmy już przyzwyczajeni do takiej technicznej doskonałości śpiewu tej artystki, że mimowoli uważało się jej aparaturę głosową poprostu jakgdyby za jakiś instrument samoistny i oderwany od jej organizmu, którym ona potrafi władać zawsze absolutnie i niezależnie od jej stanu subjektywnego. Ze szczerym żalem obserwowaliśmy uszkodzenie tego cennego instrumentu. Mamy nadzieję, że niedyspozycja jest przemijająca i życzymy świetnej artystce najrychlejszego powrotu do jej wielkiej formy.

„Lakme“ przywykło się traktować jako operę, którą wyciąga się z lamusa wtedy, gdy jakaś primadonna chce zabłyszczeć w tytułowej roli. Jest to niezupełnie słuszne. Opera ta należy wprawdzie do typu ulubionych w połowie ubiegłego stulecia wielkich spektakli operowych (Spontini, Meyerbeer), obliczonych na rozwinięcie całego przepychu optycznego i akustycznego, spektakli, którym słusznie wypowiedział tak bezwzględną (a jednak nieśmiertelną) walkę R. Wagner. Zbudowana według tej recepty, operuje też oczywiście szeregiem gotowych szablonów i formułek muzycznych, zużytych już doszczętnie i rażących. Niemniej jednak posiada również wiele wartościowych muzycznie ustępów, świadczących o inwencji twórczej i poczuciu sceny. Zalety te wystąpiły właśnie na ostatniem przedstawieniu, które wobec odpadnięcia roli tytułowej, skupiającej kiedyindziej na sobie całe zainteresowanie widowni, stało się przypadkowo probierzem wewnętrznej żywotności tego dzieła.

Wykonanie opery zasługuje na uznanie. Momenty widowiskowe obracały się z natury rzeczy w granicach możliwości teatru, niedysponującego nieograniczonemi funduszami na luksusowe wystawy. Były one jednak w każdym razie dostatecznie podkreślone.

Strona wokalna wypadła dobrze. W grupie azjatyckiej podkreślić należy w pierwszym rzędzie zasługę p. Użejki, którego piękny bas wyżywał się we wdzięcznej partji fanatycznego bramina. Słynna arja g-dur w II. akcie, utrzymana wyjątkowo w miękkiej i lirycznej kantylenie, uwydatniła walory tego głosu. Sympatycznie i muzykalnie odśpiewali swoje role Malikki p. Hofmanowa i Hadżiego p. Łowczyński.

W grupie europejskiej partje kobiece są całkiem epizodyczne i ograniczają się właściwie tylko do kwintetu w I. akcie, dobrze zresztą odśpiewanego. W partji Geralda zaprezentował p. Wroński bardzo ładny materjał tenorowy o dostatecznem nasyceniu metalicznem, jednak nie dość jeszcze giętki i opanowany. Baryton p. Worcha brzmiał bardzo ładnie w poszczególnych frazach muzycznych, nie dających jednak pola do szerszego rozwinięcia walorów głosowych.

Sprężyście i z właściwym temperamentem kierował całością kapelmistrz p. Zuna, wydobywając również z orkiestry piękne efekty.

W zast.: Dr. W.

—o§o—

SALA STAREGO TEATRU

Wieczór Krukowskiego i tow.

Trzeba przyznać Krukowskiemu, że ma specjalne szczęście do Krakowa. Mimo niedzieli i upału sala Starego Teatru była niemal przepełniona. Przyczynił się do tego zresztą także i udział pewnej ilości członków kongresu esperanckiego. Dla nich to zaśpiewał Krukowski w języku esperanckim swą sławną „Rapaportjadę“, ku niezmiernej uciesze całego audytorjum. Pozatem dano dla gości esperanckich jednoaktówkę pt. „Kiu estas kulpa“, odegraną doskonale przez Henryka Rozmarynowskiego i panią Makarczyk Wasilewską. Niestety jednoaktówka ta była stanowczo za długa, a część publiczności nie rozumiejącej po esperancku, nudząc się, objawiała dość mało taktu wobec grających, jak i wobec zagranicznych gości. Pozwolę sobie dać na przyszłość radę wszystkim, którzy nudzą się w teatrze: powinni oni zdrzemnąć się, a nie szeptać, sykać lub bić „brawo“. Takie objawy niezadowolenia są na miejscu co najwyżej w Pipidówce!

Wracając jednak do „Lopka“ — takie jest, jak wiadomo, „zawołanie“ Krukowskiego. — trzeba powiedzieć, że był on tym razem świetny. Prócz wszystkich swoich walorów miał jeszcze ten jeden, że opowiadał i śpiewał prawie same rzeczy nowe i aktualne. Toteż nic dziwnego, że oklaskom i bisom nie było końca, a pot zlewał się z pod melonika Krukowskiego ciurkami!.

Reszta zespołu była również bardzo dobra. Adam Rapacki akompanjował dobrze i z dyskrecją, a nadto odśpiewał parę swoich miłych sentymentalnych piosenek. Znana nam z „Bagateli“ p. Irena Carnero śpiewała bardzo pięknie i z wielkiem uczuciem. P. Jadwiga Korczyńska odtańczyła bardzo ładnie „Taniec murzyński“ i „Tango“.

Na zakończenie wygłosił Krukowski prelekcję (sic) o przyczynach kryzysu gospodarczego, która była jeszcze jednym na to dowodem, że nawet o najsmutniejszych rzeczach można mówić w najweselszy sposób...

(X)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Rzeszowa

Żydowskie gimnazjum. — Ze Stow. „Gemilat—Chasudim“ — Sprawa zakładu kąpielowego.

W roku szkolnym 1930/31 wychowankowie tut. żydowskiej szkoły ludowej ukończyli 4-tą klasę ludową i wobec tego już w ciągu tegoż roku podjęto starania celem uzyskania zezwolenia na otwarcie gimnazjum. Z początkiem lipca b. r. uzyskano z kuratorjum szkolnego we Lwowie koncesję na założenie gimnazjum żydowskiego w naszem mieście i natychmiast po uzyskaniu tej decyzji odbyły się egzamina wstępne do I. klasy gimnazjum. Wobec tego w roku szkolnym 1931/32 nastąpi oficjalne otwarcie gimnazjum, co jest wybitną zasługą pracowitego wydziału żyd. Tow. szkoły ludowej, średniej i zawodowej, mogącego wykazać się dużemi rezultatami pracy w ciągu krótkiego, bo zaledwie dwuletniego okresu czasu. W przeciągu tego czasu szkoła ludowa uzyskała prawo publiczności, a obecnie nastąpi otwarcie gimnazjum; sukcesy te zaś uzyskano tylko dzięki wysiłkom wydziału Towarzystwa i sumiennej działalności grona nauczycielskiego. Wydział Towarzystwa nie szczędzi trudów dla zrealizowania swych wielkich celów prawdziwie żydowskiego wychowania młodzieży, walczy jednak z wielkiemi trudnościami finansowemi, jest przeto obowiązkiem społeczeństwa przyjść mu z pomocą, by utrwalić egzystencję tej placówki żydowskiego szkolnictwa.

Onegdaj odbyło się III. Walne Zebranie Stow. „Gemilat—Chasudim“, przy licznym udziale członków, pod przeodnictwem Dra I. Reicha. Ze sprawozdania, złożonego przez sekretarza Stowarzyszenia, p. dyr. Tannenbauma, wynika, że w czasie pierwszego pięciolecia swego istnienia Stow. udzielono pożyczek 720 kupcom w kwocie 98.124 zł. i 488 rzemieślnikom w kwocie 58.010 zł., a dotychczas z powodu braku płynnej gotówki nie załatwiono 258 podań, wniesionych w ostatnich czasach. Pieniądze dla udzielania pożyczek czerpie Stowarzyszenie ze zwrotnych subwencyj „Jointu“ (24.816 zł. 50 gr.), pożyczek tut. obywateli (2.043 zł.) i ze składek miesięcznych członków wspierających, które dotychczas przyniosły łącznie 7.000 zł. 30 gr., które stanowią majątek Stowarzyszenia. Obecnie pożyczona jest bezprocentowo kupcom i rzemieślnikom kwota 33.861 zł. 20 gr.; potrzebujących tych pożyczek jest bardzo dużo, wydział jednak nie jest w stanie uwzględnić wszystkich z powodu braku funduszów, które mogłyby być powiększone składkami miesięcznemi nowych członków i prywatnemi pożyczkami. Stowarzyszeniu udzielić się mającemi, jak to już kilku obywateli uczyniło. Apelem o powiększenie liczby członków Stowarzyszenia zakończył dyr. Tanenbaum swe wyczerpujące sprawozdanie. Następnie wyrażono serdeczne podziękowanie i uznanie wydziałowi, a w szczególności pp. Drowi S. Reichowi, Drowi Wangowi, Rab. Steinbergowi, Dyr. Tannenbaumowi, Alerowi, M. Birmanowi, L. Druckerowi, I. Ducherowi, T. Einhornowi, Führerowi, Kunstreichowi i Weitzmanowi. Specjalne podziękowanie wyraził na wstępie dyr. Tannenbaumowi przewodniczący Stow. Dr. S. Reich, za jego energiczne prowadzenie sekretarjatu od początku istnienia Stowarzyszenia. Wybory dały następujący rezultat: Przewodniczącym Stow. został wybrany Dr. S. Reich, wiceprzewodniczącymi Dr. Wang i rabin Steinberg, sekretarzem dyr. Tannenbaum, skarbnikiem p. A. Kanarek.

Od kilku lat znajduje się w naszem mieście prywatny zakład kąpielowy nad brzegiem rzeki Wisłok, utrzymujący kabiny dla kąpiącej się publiczności. W ubiegłym roku otwarto obok tego zakładu kąpielowego pływalnię wojskową, utrzymującą też kabiny dla publiczności za pewną opłatą, niższą jednak od opłaty w prywatnych kabinach. W bieżącym roku wojskowe kino „Henryka“ urządziło nawet obok tej pływalni na sąsiedniej parceli kino — czynne w dni pogodne dla publiczności. W maju ub. roku przeprowadzono dochodzenia na wspomnianym brzegu Wisłoka ze strony Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, jako władzy wodnej, a to przy udziale znawcy technicznego i stron interesowanych. Na podstawie tych dochodzeń Urząd Wojewódzki we Lwowie odmówił zezwolenia na urządzenie i utrzymywanie już istniejącego prywatnego zakładu kąpielowego, gdyż w pobliżu tegoż zakładu znajduje się pływalnia... i plac ćwiczeń wodnych dla plutonu 1 p. p. Zdaniem Urzędu Wojewódzkiego musiałoby nastąpić zupełne ograniczenie ćwiczeń wojskowych, gdyby nadal istniał prywatny zakład kąpielowy [illegible] w razie nieograniczonego [illegible] osobne kąpiących się mogłoby być zagrożone i wobec tego na prywatny zakład kąpielowy na dotychczasowej części Wisłoka nie można było zezwolić. Jeśli się uwzględni obecny stan rzeczy, należy wydaną decyzję Województwa uważać za niesłuszną i krzywdzącą kąpiących się w lecie ludzi, bo dotychczas nigdy nie wykonywano ćwiczeń wojskowych groźnych dla publicznego bezpieczeństwa, lecz obok prywatnego zakładu kąpielowego otwarto wojskowy zakład kąpielowy, wobec czego nie należy i obecnie urządzać ćwiczeń wojskowych, by spowodować usunięcie kilka lat istniejącego zakładu kąpielowego, a dla mieszkańców miasta koniecznego i wygodnego, bo istniejącego prawie w śródmieściu. Zainteresowani wnieśli przeciw decyzji wojewódzkiej odwołanie do Ministerstwa Robót Publicznych, a interesy rekurentów popiera i Gmina miasta Rzeszowa, występując za utrzymaniem zakładu kąpielowego na dotychczasowej części Wisłoka.

—ogo—

NAGŁY ZGON RABINA W KRZEMIEŃCU.

W tych dniach zmarł nagle w Krzemieńcu (Wołyń) wwieku 45 lat rab. Jechiel- Icchok Rappaport. Rab. Rappaport był lubiany przez całą ludność miejscową. (ŻAT.)

HISTORJA ŻYDÓW W POLSCE NA WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ W WARSZAWIE

Senat Akademicki Wolnej Wszechnicy Polskiej zamianował **profesora dra Majera Bałabana**, docenta historji i kultury żydowskiej na Uniwersytecie Warszawskim i kierownika Seminarjum dla tego przedmiotu tamże, profesorem historji Żydów w Polsce na wydziale humanistycznym Wszechnicy.

PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI W POLSCE W LATACH 1926—1930.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ruch naturalny ludności w Polsce w ostatniem pięcioleciu przedstawiał się następująco: w latach 1926—1930 przeciętnie rocznie małżeństw zawierano 282.000, urodzeń żywych było 987.000, przeciętny zatem roczny przyrost naturalny wynosił w tym okresie 472.000 osób.

Przyrost naturalny w poszczególnych latach przedstawiał się następująco: w r. 1926 — 456.000, w 1927 r. — 433.000, w r. 1928 — 479.000, w r. 1929 — 468.000 i w r. 1930 — 526.000 osób.

Procentowo w stosunku do całej ludności Polski przeciętny przyrost naturalny w latach 1926—30 wynosił 15,7 proc.

AFERA ŁÓDZKIEGO „ORBISU“

Afera łódzkiego „Orbisu“ zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowany dyrektor Schirmer jest zięciem byłego prezydenta miasta Lwowa Neumanna. W niedzielę przyjechała ze Lwowa żona aresztowanego, która czyniła zabiegi o zwolnienie męża z aresztu. Zabiegi te pozostały jednak bez skutku.

Dalsze śledztwo wykazało, iż aresztowany dyr. Schirmer nietylko sprzedawał fałszywe bilety, ale sam zajmował się drukowaniem falsyfikatów.

Podobno skarb nie poniesie żadnych strat, gdyż „Orbis“ złożył w ministerstwie komunikacji kaucję, która przywiązana jest do koncesji.

SPRAWCA NAPADU NA AMBULANS POCZTOWY UJĘTY

Przemyśl. (PAT) W niedzielę popoł. policja aresztowała jednego ze sprawców napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Birczą. Znaleziono przy nim dowody, stwierdzające niezbicie udział jego w napadzie. Aresztowany odmawia wszelkich zeznań. Ze względu na śledztwo, wszelkie szczegóły trzymane są w tajemnicy. Pogrzeb posterunkowego Gibczyńskiego, który osierocił żonę i troje drobnych dzieci, odbył się na koszt państwa.

POŻAR TARTAKU

Borysław. (PAT) Onegdajszej nocy w tartakach parowych firmy Godulla w Podbużu koło Borysławia wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie halę maszyn i kotłownię. Szkody obliczają na kilkadziesiąt tys. zł. Przyczyna wypadku nie ustalona.

SZCZERE OŚWIADCZENIE PP. ZŁODZIEJI.

Katowice. (PAT). W nocy z dnia 1 na 2 bm. niewykryci sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Skoczowie, gdzie znaleźli pewną ilość pieniędzy w bilonie, którą zrabowali. Nie mogli natomiast dobrać się do kasy głównej urzędu, w której znajdowała się większa ilość gotówki. Włamywacze pozostawili na miejscu kartkę, zawierającą oświadczenie, iż krótka noc nie pozwoliła im doszczętnie obrabować kasy.

OSZUSTWA I ARESZTOWANIA.

Z Łodzia donoszą, że aresztowano tam dyrektora Banku Ludowego Radomińskiego pod zarzutem popełnienia nadużyć na szkodę tego banku, jak również na szkodę spółdzielni spożywców, w której pracował.

Częstochowa. (PAT). Urząd prokuratorski ukończył dochodzenia w sprawie założonego niedawno w Częstochowie przez Franciszka Wilhelma Świętego i Stanisława Pewniczkiego związku obrony wierzytelności i prawa własności. Analogiczny związek istniał w Mysłowicach i Kielcach. Dochodzenia wykazały oszukańczy charakter związku, którego kierownicy obiecywali członkom wymianę przedwojennych rubli sowieckich, marek niemieckich oraz koron austrjackich na walutę polską w 100 proc. przerachowaniu, pobierając tytułem wpisowego 8 zł. Liczba poszkodowanych w samej tylko Częstochowie wynosi zgórą 350 osób. Materjały dochodzenia skierowane zostały do sądu okręgowego w Katowicach.

POŻAR W NOCY.

W Wilkowicach koło Białej wybuchł wczoraj w nocy pożar w majątku Marcina Wisły i zniszczył zabudowania wartości 17,000 zł. Pożar wybuchł w chwili gdy domownicy byli pogrążeni w głębokim śnie i niczego nie zauważyli. Dopiero sąsiedzi zauważyli wydobywający się dym i ogień i zbudzili domowników, których z trudem zdołano uratować z płonących zabudowań.

POD KOŁAMI POCIĄGU

W Zimnej Wodzie koło Jasła rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu 23-letni Stanisław Myśliwy i poniósł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba płuc.

SAMOBÓJSTWO KRAKOWIANINA.

Pod pociąg pospieszny Kraków—Zakopane rzucił się w Szaflarach Krakowianin Feliks Kamiński, lat 14 zam. przy ul. Rakowickiej 66. Denat poniósł śmierć na miejscu. Powód zamachu nieznany.

UTONĄŁ WE WIŚLE.

W gminie Karsy koło Dąbrowej ad Tarnów utonął w czasie kąpieli 21-letni Józef Karaś. Pomimo energicznej akcji udało się go dopiero w godzinę później wydobyć z wody. Nie dało się go jednak więcej uratować.

ZABIŁ GO W SPRZECZCE.

W Bronowicach Małych koło Krakowa wybuchła sprzeczka pomiędzy Franciszkiem Tenczyńskim i Janem Synowcem, podczas której Tenczyński dobył noża i ugodził nim Synowca w lewą pierś. Synowiec padł na miejscu trupem. Sprawcę odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

POSTRZELIŁ SIĘ PRZY MANIPULOWANIU REWOLWEREM.

W Urzaflszlu koło Zakopanego zdarzył się tragiczny wypadek podczas manipulowania rewolwerem. Bawiący u żony, będącej na letnisku, Zygmunt Wielowiejski, wyjmując rewolwer z futerału postrzelił się tak nieszczęśliwie, że musiano go natychmiast przewieźć do szpitala w Zakopanem.

SAMOBÓJSTWO 19-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Ulica Solna w Warszawie była onegdaj widownią krwawego dramatu samobójczego Oto z okna na 5 piętrze przy ul. Solnej pod l. 4 skoczyła 19-letnia Regina Weiss, z zawodu urzędniczka prywatna. Mieszkała w Warszawie przy ul. Ogrodowej 4, ale wkrytycznym dniu była u przyjaciółki swojej zamieszkałej przy ul. Solnej 4. U przyjaciółki zabawiła denatka dłuższy czas. Przyczyna samobójstwa przedstawia się dość tajemniczo: Regina Weissówna była na posadzie, zarabiała stosunkowo dość dobrze i wedle zapodań rodziców, nigdy nie nosiła się z zamiarem samobójczym. Denatka znalazła śmierć na miejscu, zwłoki jej przewieziono do prosektorjum.

UTOPIŁ ŻONĘ W STUDNI.

Z Łodzi donoszą: Onegdaj nad ranem zawezwano straż ogniową i Pogotowie ratunkowe na ul. Zubarską 7, gdzie zamieszkują małżeństwo Jagielscy wraz z trojgiem dzieci. Jagielscy żyli od dłuższego czasu w niezgodzie.

Przybyłe Pogotowie ratunkowe wydobyło ze studni zwłoki Jagielskiej. Zwłoki były owinięte chustą, co nasunęło podejrzenie, że została ona zamordowana.

Przesłuchiwany przez policję Jagielski oświadczył, iż posprzeczał się z żoną i podczas szamotania się w pobliżu studni żona wskoczyła do studni w zamiarze samobójczym.

Rewizja w mieszkaniu Jagielskich ujawniła zmoczoną kurtkę. Jednocześnie znaleziono przy Jagielskiej kartkę papieru, na której zmarła pisze, że znużona życiem popełnia samobójstwo.

Ponieważ Jagielska była analfabetką, podejrzenie skierowało się przeciw mężowi, który przyznał się wreszcie do winy.

Zeznał on, iż posiadał kochankę i zażądał od żony 300 złotych. Ponieważ Jagielska nie chciała dać pieniędzy, doszło **do bójki, podczas której rzucił żonę do studni.**

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 01	Sierpień 4 Wtorek 21 Ab 5691	Zachód słońca 19 m. 25

Ważne dla młodzieży wyjeżdżającej na studja zagranicę

Centralny Komitet Wykonawczy Związku Stow. Studentów Żydów z Polski studjujących zagranicą podaje do wiadomości ogółu młodzieży pragnącej wyjechać na studja zagranicę, że Akademickie Biuro Emigracyjne istniejące przy Stowarzyszeniu Pomocy Studentom Żydom z Polski studjującym zagranicą ułatwia wszelkie sprawy związane z wyjazdem zagranicę na studja.

Biuro załatwia tłumaczenia dokumentów na języki obce, legalizuje w konsulatach i przeprowadza wszelkie formalności związane z uzyskaniem przyjęć na uczelnie zagraniczne po cenach ulgowych.

Akademickie Biuro Emigracyjne, jako jedyna placówka żydowskiej młodzieży akademickiej studjującej zagranicą uznana przez Władze Państwowe i Konsularne w kraju i zagranicą korzysta z całego szeregu ulg przy załatwianiu wszelkich spraw dotyczących wyjazdów na studja, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia kosztów wyjazdu zagranicę.

A. B. E. posiada bogaty materjał informacyjny i stoi w bezpośrednim kontakcie z władzami uniwersyteckiemi i akademickiemi.

C. K. W. Związku, celem sprężystego i rychłego załatwiania spraw na uczelniach zagranicznych, powołało w tym roku bieżącym oddziały A.B.E. przy swoich Stowarzyszeniach we wszystkich środowiskach akademickich w Europie. Istniejące dotychczas biuro informacyjne przy „Samopomocy“ w Pradze zostało w bieżącym roku przyłączone do Centrali A. B. E. w Warszawie. W kraju następujące filje zostały utworzone: w Łodzi (w lokalu „Makkabi“ Gdańska 40), w Krakowie i we Lwowie.

Zbiorowe ulgowe przejazdy zorganizowane będą w rb. w następujących terminach: na przestrzeni Warszawa — Paryż via Kutno, Zbąszyń, Berlin, Liege i Paryż pociągiem bezpośrednim międzynarodowym, w specjalnie zarezerwowanych wagonach we wrześniu 16 i 23, w październiku 6, 10, 14, 17, 21, 24, 26, 28, 29 i 31 w listopadzie 3, 7, 11, 18, 25 i w grudniu 2-go.

Specjalne grupy organizowane będą do Pragi Czeskiej w dniach 15, 22 i 29 września.

A.B.E. wydaje międzynarodowe karty akademickie C.I.E. uprawniające do szeregu ulg konsularnych, przejazdowych itd.

Wzywa się wszystkich tych, którzy w ubiegłym roku złożyli podania o karty C.I.E., które z powodów już w poprzednich komunikatach wyjaśnionych dotychczas nie mogły być wydane, o bezwzględne zgłoszenie się po odbiór swoich dokumentów, lub też o ewentualne wskazanie adresu, na który karta ma być przesłana. W tym wypadku prosimy o załączenie znaczka pocztowego na koszta porta.

A.B.E. udziela insormacyj piśmiennych za załączeniem znaczków pocztowych w kwocie złotych 2.—.

Akademickie Biuro Emigracyjne mieści się **w Warszawie przy ul. Elektoralnej 8. m. 24.**

Z krakowskiej izby rzemieślniczej

W dniu 30 ub. m. odbyło się Plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem Prezydenta tejże Jana Wolnego w obecności Przedstawiciela Min. Przem. i Handlu Inż. J. Hampla, Naczelnika Wydziału Przemysłowo-Handlowego w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie i Instruktora Korporacyj Przemysłowych Dr. J. Wyroda.

Przedmiotem obrad była sprawa wydania opinji co do stosunku liczebnego terminatorów do czeladników w poszczególnych zawodach, przyczem powzięto uchwałę, iż Izba uważa za pożądane, aby regulowanie stosunku liczebnego uczniów do czeladników w pojedyńczych pracowniach rzemieślniczych następowało w ramach kompetencji Władz przemysłowych na podstawie opinji wyrażonej przez Izbę. Sprawę tę Izba uważa za bardzo poważną, albowiem rozchodzi się o kształcenie młodzieży rzemieślniczej.

Następnie omawiano sprawę konferencji jaka odbyła się w Państwowym Instytucie Eksportowym przy udziale przedstawicieli Izb Rzemieślniczych nad eksportem produkcji rzemieślniczej i w związku z tem postanowiono powołać do życia przy tut. Izbie Okręgowej Komisji dla spraw eksportu do której wybrano Prezydenta Izby Jana Wolnego Vice Prezydenta Andrzeja Różyckiego oraz Członka Izby Izraela Steinera. Komisja ma prawo kooptowania Członków także z poza grona Radców Izby.

Zastanawiano się nad przywróceniem Cechom rzemieślniczym dawnej formy przymusowości i uchwalono odnieść się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu celem znowelizowania w tym duchu ustawy przemysłowej.

Kiedy może być wydany zakaz sprzedaży alkoholu

Minister spraw wewnętrznych przekazał wojewodom uprawnienia swoje do wydawania zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na podstawie ustawy przeciwalkoholowej.

Zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych może być — jak wiadomo — wydany, celem utrzymani porządku i spokoju publicznego na czas wyborów do ciał ustawodawczych, lub do ciał samorządu terytorjalnego, gospodarczego i ubezpieczeń społecznych, poboru wojskowego lub mobilizacji, wprowadzenia sądów doraźnych stanu wyjątkowego, tłumnych zebrań ludności, oraz w soboty i inne dnie wypłat robotnikom od godz. 2 popoł.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK.** Rynek A-B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Plac Zgody 18.

— **ZAMKNIĘCIE SEZONU LETNIEGO W PAŁACU SZTUKI.** Po owocnej pracy Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zamknęło Pałac Sztuki a równocześnie sezon letni. Otwarcie nowych wystaw i inauguracja sezonu jesiennego odbędzie się w połowie września. Nowy sezon obfitować będzie w szereg bardzo ciekawych wystaw. Losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcji (biletów rocznych) odbędzie się w październiku. Przedtem urządzona będzie wystawa dzieł przeznaczonych do losowania. Ubiegły sezon był pod każdym względem niezwykły i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych znowu wysunęło się na czoło podobnych Towarzystw w Polsce. Podczas zamknięcia Pałacu Sztuki przeprowadzony będzie gruntowny remont salonów wystawowych.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU KRAKOWSKIEGO OCHOTNICZEGO TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO** odbyło się w ub. piątek pod przewodnictwem prezesa dyrektora Jana Krzyżanowskiego. Na wstępie prezes powitał nowo wybranych przez Walne Zgromadzenie członków Wydziału w osobach senatora Klemensiewicza i Dra Kosińskiego. poczem złożył sprawozdanie finansowe i sprawozdanie z zarządu za ostatni miesiąc. Po wyjaśnieniach Kierownika Pogotowia Dra Drozdowskiego i dyskusji posiedzenie zamknięto.

— **POTRĄCONY PRZEZ LOKOMOTYWĘ.** Na stacji kolejowej Kraków—Płaszów został potrącony przez lokomotywę pociągu towarowego hamulczy kolejowy Stanisław Stec (lat 42 ze Słotwiny, wskutek czego doznał złamania czaszki. Pogotowie przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala. Jak dochodzenia wykazały, winę wypadku ponosi Stec naskutek własnej nieuwagi.

— **ZWOLENNICY ZAGRANICZNYCH WALUT.** Arnoldowi Bleibergowi, zam. przy ul. Straszewskiego 27, skradli nieznani sprawcy z kieszeni 200 marek niemieckich, 15 dolarów i 50 zł.

— **KOSZTOWNA DRZEMKA.** W czasie drzemki nad brzegiem Młynówki skradziono Karolowi Orzechowskiemu książeczkę P.K.O. na kwotę 132 zł. oraz 20 zł. w gotówce.

— **ZNALEZIONO ZEGAREK I WIĘKSZĄ KWOTĘ PIENIĘŻNĄ.** Na ulicy Madalińskiego znaleziono zegarek damski, który można odebrać w II. Komisarjacie przy ul. Kościuszki 46. Również na placu kolejowym znaleziono większą kwotę pieniężną, która jest do odebrania w VI. Komisarjacie.

— **Z ZAMKNIĘTYCH MIESZKAŃ.** Z mieszkania Adama Zakrzowieckiego przy ul. Zielnej 60, skradziono garderobę wartości 1,000 zł. Wczoraj skradziono również z mieszkania Marji Maniowej garderobę wartości 170 zł.

—o§o—

כזה הננו מביעים את השתתפותנו בצערו של הכרט היקר
שמואל שמעונוביץ במות עליו אביו ז"ל.
בעבודה פוריה לטובת האומה ינחם.
בורית אקדמאים „השחר“ בקרקוב
ברית יוצאי־גמנסיה־עברית בקרקוב 160g

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **NOWA SYMFONJA W JEROZOLIMIE.** Palestyńska orkiestra symfoniczna pod kierunkiem Z. Kompanieica wykonała szereg utworów muzycznych, skomponowanych przez A. W. Bindera, dyrygenta i profesora muzyki synagogalnej i ludowej w żydowskim instytucie nauk religijnych. W. Binder wykonał uwerturę „Hechalucim“, którą sam ułożył. Jest to pierwszy wypadek, gdy kompozytor żydowski wykonuje publicznie swe własne utwory, które opierają się na motywach, zaczerpniętych z życia żydowskiego. (ŻAT)

—o§o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiejszy wieczór zapowiada się niezmiernie interesująco. Na afiszu najpopularniejsza opera Bizet'a, „Carmen“ z p. Walewską w roli tytułowej. We środę „Ptasznik z Tyrolu“, najpogodniejsza, obfitująca w bogactwo pierwszorzędnych melodyj operetek a Zellera. We czwartek premjera opery Czajkowskiego „Mazepa“ osnutej na tle poematu Puszkina. Niegrane dotychczas w Krakowie arcydzieło nestora rosyjskich kompozytorów nie ma nic wspólnego z operą Minheimera pod tym samym tytułem, z librettem opartem na tragedji Słowackiego.

— **WYSTĘPY GOŚCINNE TEATRU STANISŁAWY WYSOCKIEJ I IRENY SOLSKIEJ W „BAGATELI“.** Dziś, we wtorek, dnia 4 bm. trzecia i ostatnia premjera znakomitego teatru, który w Warszawie występował pod nazwą „Jaskółka“, a mianowicie „Dzień jego powrotu“ Nałkowskiej. Dramat tak głośnej autorki, która powszechne uważana jest za następczynię Zapolskiej zyska niewątpliwie zasłużone powodzenie, tembardziej, że gra całego zespołu stoi na najwyższym poziomie.

— **DRUGI I OSTATNI WYSTĘP K. KRUKOWSKIEGO** oraz zespołu artystów warszawkich, którzy na niedzielnym wieczorze swoim humorem i werwą bawili publiczność i byli entuzjastycznie przyjmowani, odbędzie się w piątek 7. bm. w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ART. RZEŹBIARZ J. KAHANE W KRYNICY.** W salonach Willi Tatrzańskiej mieści się wystawa znanego art. rzeźbiarza J. Kahanego. Metaloplastyka J. Kahanego, głośna w całej Polsce **ze swoich**

specyficznie starych tematów żydowskich wywołała wielkie zainteresowanie w Krynicy. Ostatnio artysta wystawił swe prace w Berlinie na Wystawie „Kult und Form“ w Muzeum, gdzie zyskały wybitne uznanie.

—o§o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek o godz. 8 wiecz.: „Carmen“.
Środa o godz. 8 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI w ogrodzie Hotelu Londyńskiego

Wtorek o godz. 9-tej: Wesele na Plaży
Środa o godz. 9-tej Małkele Soldat.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Siedem twarzy“.
ŚWIATOWID: „Poganin“.
UCIECHA: „Paryżanka“.
WANDA: „W małej kawiarence“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Owoc zakazany“ (na tle sztuki scen. „Cjankali“).
WARSZAWA: „Studentka chemji Helena W.“
PROMIEŃ: „Karuzela Grzechu“.

RADJO

WTOREK, 4 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof, 13,10 Kom. meteor. 14,50 Kom. gosp. 15,25 „O architekturze kościelnej“ — wygł. prof. St. Machniewicz, 15,45 „Chwilka lotnicza“, 16,15 Gramof. 16,45 Komun. dla rybaków, 16,50 „Ostatnie wiadomości Hamsuna“ wygł. p. T. Lopalewski, 17,15 Gramof. 17,35 „O krazeum węgla w przyrodzie“ Dr. Vorbrodt, 18 Koncert (Glinka, Moniuszko, Moszkowski, Grieg, Massenet, Paderewski), 19 Rozmait. Komun. 19,20 Gramof. 19,40 „W czem tkwi odrębne piękno muzyki polskiej“ — wygł. Dr. Józef Reiss, 19,55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras., 20,10 Kom. sport. 20,15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej (Fuccik, Meyerbeer), 22 Feljet. 22,15 Dod. do Dz. P., 22,20 Komun. 22,30 Wesoła audycja pt. „Sklep z płytami“, 23 Muzyka lekka i tan.
Katowice (408,7) 11,40—15,45 p. Kraków, 15,45 Dla dzieci, 16,50—19 p. Kraków, 19 D. c. powieści, 19,15 Rozmait. 19,30 Odczyt, 19,50—24 p. Kraków
Lwów (380,7) 11,58—23 p. Kraków
Wiedeń (516,4) 11,30, 20,05, 20,40, 21,50 Muzyka.
Sztutgard (360,1) 17, 18, 19,55, 21,15, 23 Muzyka.
Rzym (441,2) 13,10, 17,30, 21 Muzyka.
Budapeszt (550,5) 12,05, 17,30, 19,15 Muzyka.

—o§o—

KOMUNIKATY

DZIŚ ZGROMADZENIE W KRYNICY

Dziś, we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. w sali willi „Trzy Róże“ Uroczyste Zgromadzenie celem uczczenia pamięci ofiar sierpniowych roku 1929 w Palestynie. Przemawiać będą: Poseł Dr. Sommerstein ze Lwowa, Dr. Reichmann z Przemyśla, Mgr. Salpeter z Krakowa, Dyr. Mojżesz Wiesenfeld z Krakowa oraz Dr. A. Weinberger z Krynicy.

— **„HITACHDUT“**. We czwartek, 6 bm., o godz. 8 wiecz. w lokalu stow. „Merkaz“ Krakowska 41, posiedzenie Komitetu rej. i lokalnego, na którem tow. Dr. Terlo wygłosi referat n.t. „XVII. Kongres sjoński i Światowa Konferencja Hitachdutu“

ZMARLI:

Błp. Izak Goldmann. Z Żywca piszą nam: Przed kilkoma dniami odprowadzony został na miejsce wiecznego spoczynku zastępca Przew. żyd. gminy wyzn. w Zabłociu i stow. Gemilat-Chasudim“, członek zarządu Żyd. Domu hid. i innych stow. dobroczynnych błp. Izak Goldmann. Nad grobem żegnał Zmarłego imieniem Gminy żyd. i innych instytucyj dobroczynnych tow. D. Nehmer, który w serdecznych słowach scharakteryzował postać Zmarłego, który dla swoich zalet był powszechnie szanowany i poważany. Stroskanej Rodzinie towarzyszy powszechny żal i współczucie.

— **ZMARLI W KRAKOWIE:** Helena Schulklind l. 45, Anna Blodek l. 49, Berta Rosenhand l. 31, Samson Wasserstrum l. 68 Nachman Majer l. 24.

Wysokie odznaczenie Mis Curie-Skłodowskiej



Jak już donieśliśmy, została p. Curie-Skłodowska odznaczona złotym medalem amerykańskiego Instytutu Radjologicznego. Na zdjęciu widzimy wręczenie odznaczenia przez uczonego amerykańskiego prof. Alberta Soilanda pani Skłodowskiej.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 3. VIII. Akcje w zaniedbaniu. Dolar słabiej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zapotrzebowania. Większość papierów w zupełnym zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie akcje Banku Polskiego przy braku zaofiarowania. Ruch panował ospały. Papiery oficjalnie kotowano bez tranzakcyj.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych usposobienie dla dolara efektywnego słabsze. Ilość zaofiarowanego materjału pokrywała w zupełności małe zapotrzebowanie. Nastrój słaby utrzymuje się nadal. W Krakowie dolar gotówkowy 9,04 — 9,08. Czeki bankowo 8,92 — 8,94.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Giełda zbożowa poznańska. (AW) 3. VIII. Żyto nowe 17 — 18, pszenica stara 20 — 20 i pół, pszenica nowa 19 — 20, Jęczmień nowy 17 —18, owies pastewny 19 — 20, mąka żytnia 32 — 33 i pół, mąka pszenna 33 i pół — 35 i pół, otręby żytnie 12 trzy czwarte — 13 trzy czwarte, otręby pszenne 12 i pół — 13 i pół, otręby pszenne grube 13 i pół — 14 i pół, tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. PAT. 3. VIII. Waluty: Dolar 9,01 — 9,03 — 8,99.

Dewizy: Londyn 43,39 — 43,50 — 43,28, N. Jork 8.923 — 8,943 — 8,903, telegr. 8,927 — 8.947 — 8,907, Paryż 35,00 — 35,09 — 34,91, Praga 26,45 — 26,51 — 26,39, Szwajcarja 174,12 — 171,55 — 173,69, Wiedeń 125,50 — 125,81 — 125,19, Włochy 46,75 — 46,87 — 46,63, Helsingfors 22,43 — 22,48 — 22,38

Akcje: Bank Polski 114,50, Koleje Żel Dojazdowe 20.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna seryjna 86,25, 6 proc dolarowa 72, 7 proc. stabilizacyjna 72, 10 proc. kolejowa 104, Listy zast. B. G. K. 7 proc. 83,25, 8 proc. 94.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. PAT. 3 VIII. Waluty i dewizy: Amsterdam 286,55 — 287.55, Londyn 34,52 trzy ósme — 34,62 trzy ósme, N. Jork 709,95 — 712,45, Paryż 27,93 — 28,03, Praga 21,03 jedna czwarta — 21,11 jedna czwarta, Warszawa 79,45 — 79,73, Zurych 138,55 — 139,05, Ateny 9.18 i pół — 9.24 i pół. Amerykańskie 712 — 716, Belgijskie 98,95 — 99,55, Jugosław 12.59 — 12,65, Szwajcarskie 138,55 — 139,35, Czeskie 21,01 i pół — 21,13 i pół.

Papiery wartościowe: Wiener Bankverein 14,05, Poldihütte 82,35, Galizia 15.50. Austr. poż. zw. 88,75.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. PAT. 3. VIII. Paryż 20,12, Londyn 24,93 i pół, N. Jork 513,12, Belgja 71,60, Włochy 25,84, Hiszpanja 46.30, Holandja 206.90, Wiedeń 72,15, Sztokholm 137,35, Oslo 137,25, Kopenhaga 137,25, Sofja 3,72, Praga 15,20, Warszawa 57,45, Budapeszt 90.02 i pół, Białogród 9,09, Ateny 6,65, Konstantynopol 2,43, Bukareszt 3,05, Helsingfors 12,89.

Reorganizacja angielskiego przemysłu węglowego

100.000 robotnikom grozi utrata pracy

Londyn 3. 8. (L) „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że komitet reorganizacyjny przemysłu węglowego proponuje fuzję około tysiąca pojedynczych kopalń węgla i podzielić je na sześć wielkich grup. Nierentowne kopalnie mają być zamknięte w następstwie czego utraciłoby pracę około 100 tysięcy robotników.

WYNIKI ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH „MAKKABI“.

Wyniki szczegółowe zawodów lekkoatletycznych „Makkabi“ — o których pisaliśmy już we wczorajszym numerze — były następujące:

Panie:

60 m: 1) Glasnerówna (Mak.) 8.5, 2) Felińska (M) 8.6, 3) Sasówna (M).

100 m.: 1) Felińska (Mak) 14.4, 2) Sasówna (M), 3) Jeziorańska (Crac.).

Skok w dal: 1) Glasnerówna 4.40, 2) Metzendorfówna (M), 3)) Czerska (Crac.).

Skok w wyż: 1) Jeziorańska (Cracovia) 1.28, 2) Metzendorfówna (Makkabi) 1.25.

Rzut dyskiem: 1) Czerska (Crac.) 28.69, 2) Metzendorfówna, 3) Sasówna.

Rzut oszczepem: 1) Czerska (Crac) 28.75, 2) Wachsmanówna (M), 3) Glasnerówna.

Pchnięcie kuli: 1) Jeziorańska (Crac.) 7.68, 2) Sasówna (Mak.) 7.56.

Skok w dal z miejsca: 1) Jeziorańska (Crac.) 2.36, wynik lepszy od rekordu okręgowego, 2) Metzendorfówna, 3) Sasówna.

Panowie:

100 m: 1) Chmura (Sokół) 11.8, 2) Drozdowski (Crac.), 3) Korn (Makkabi).

1000 m: 1) Drozdowski (Crac.) 2.48,8, wynik lepszy od rekordu okręgowego, 2) Goldfinger (Makkabi), 3) Katzengold (Makkabi).

3000 m: 1) Dr. Gorzeński (Wisła) 10.03,4, 2) Storch (Makkabi).

Skok w dal: 1) Chmura (Sokół) 6.03, 2) Feig (Makkabi), 3) Bruder (Makkabi).

Skok w wyż: 1) Diakow (Crac.) 1.54, 2) Feig (Makkabi), 3) Bruder (Makkabi).

Rzut dyskiem: 1) Pobóg (Crac.) 33.45, 2) Grygiel (Crac.), 3) Włodyka (Crac.)

Rzut oszczepem: 1) Pobóg (Crac.) 45.35, 2) Feig (Makkabi), 3) Włodyka (Crac.)

Pchnięcie kuli: 1) Feig (Makkabi) 9.99, 2) Klinger (Makkabi), 3) Chmura (Sokół).

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Na szerokim świecie

Republika hiszpańska, a psy króla Alfonsa

Republika hiszpańska otrzymała w spadku po królu Alfoncie III. nietylko mnóstwo kłopotów, ale też i troskę o siedem psów nowofunlandzkich, o których były król Alfons zupełnie zapomniał uciekając z Hiszpanii. Siedem tych psów pozostało jedynymi mieszkańcami pałacu królewskiego, a chociaż policja troszczyła się o żywność dla nich, niebardzo dobrze im się powodziło. Doniesiono o tem premjerowi republiki Alcali Zamorze, który polecił dyrekcji policji w Madrycie zlikwidowanie całej tej afery. Dyrekcja z początku zamianowała dla tych psów specjalnego dozorcę, ale na dłuższą metę nie dało się to utrzymać. Hiszpański związek ochrony zwierząt przejął jednego z tych psów, pozostałych zaś rozdał pomiędzy swych członków. W ten sposób zlikwidowano spuściznę, która na szczęście wiele trudności nie nastręczała...

Człowiek, który postradał miasto...

W tych dniach zmarł w Grazu młody 20 lat liczący człowiek, który mógł o sobie powiedzieć, że był ongiś właścicielem całego miasta. Borys Papandopulo był wnukiem generała carskiego z czasów Aleksandra II. Za czasów panowania tego cara wybuchło na Kaukazie powstanie. Car wezwał wówczas swego zaufanego generała Papandopulo i zapytał go, komuby można powierzyć stłumienie powstania kaukazkiego. Generał odpowiedział, że zna tylko jednego człowieka, któryby mógł tego dzieła dokonać, a tym człowiekiem jest — generał Papandopulo. Car zgodził się i obiecał generałowi, że podaruje mu miasto Stawropol, jeśli stłumi powstanie na Kaukazie. Tydzień później udał się generał na czele trzech pułków na Kaukaz. Powstania nie udało mu się w zupełności stłumić, gdyż nie mógł zdobyć twierdzy Stawropol. Generał wpadł wtenczas na bajeczny pomysł. Corocznie odbywały się w Stawropolu jarmarki, które ściągały górali nawet z najodleglejszych zakątków Kaukazu. Generał przebrał swoich żołnierzy za górali, sam też przebrał się za górala i w ten sposób wkroczył do miasta. Rozumie się, że udało mu się twierdzę opanować. Przez rok cały szerzył generał popłoch terorem, ale po roku zmienił taktykę, doszedłszy do przekonania, że okrucieństwem nie zdoła pozyskać sobie mieszkańców Kaukazu. Udało mu się wejść w porozumienie z naczelnikami plemion kaukazkich i zawrzeć z nimi przyjaźń. W ten sposób zapanował na Kaukazie spokój.

Cesarz Aleksander II. dotrzymał swego przyrzeczenia i podarował mu miasto Stawropol. Po śmierci generała objął po nim spadek jego syn Konstanty, który poznał we Wiesbadenie śpiewaczkę i z nią się ożenił. Młoda para zamieszkała w Stawropolu. Konstanty Papandopulo zmarł a w cztery tygodnie po jego śmierci urodził się mu syn Borys Przyszła rewolucja, a 7-letni chłopak uciekł wraz z matką zagranicę. W 12 lat później umarł Borys, który mógł o sobie powiedzieć, że jako dziecko był właścicielem całego miasta.

Cesarz Abisynji jest też dziennikarzem

Ras Taffari, który przed rokiem koronował się jako cesarz Abisynji ma chyba dużo czasu, skoro może się trochę zabawić także i w dziennikarza. Z okazji koronacji odbywały się w stolicy Abisynji Addis Abeba rozmaite uroczystości, które widocznie nie wyszły na zdrowie oficerom garnizonu stołecznego. W gazecie, którą wydaje rząd abisyński, a której część polityczną redaguje sam cesarz, pojawił się niedawno duży artykuł. Autor artykułu zarzuca oficerom garnizonu, że zajmują się tylko tańcami i pijatyką, a noce całe spędzają w lokalach rozrywkowych. Autorem artykułu okazał się cesarz Ras Taffari, który poważne miał powody do obawy. Okazało się się bowiem, że oficerowie, których żołd nie jest zbyt wysoki, zastawiali u gospodarczy lokali rozrywkowych swe szable i rewolwery, gdy kredyt ich się wyczerpywał. Ponieważ jednak armja abisyńska nie jest obecnie uzbrojona już tylko we włócznie wyrobu domowego, lecz musi mieć karabiny, które sprowadzać trzeba ze zagranicy, przeto taka metoda zdobywania kredytu podkopuje nietylko siłę zbrojną państwa, ale i jego finanse. Czy ten apel cesarza jednakowoż dużo pomoże, poważnie można wątpić.

„Szkoła dla przyszłych miljonerów"

Bank Angielski łącznie z magnatami handlu i przemysłu brytyjskiego finansuje szczególnego rodzaju imprezę pod postacią szkoły dla miljonerów w Londynie, która już z początkiem bieżącego roku szkolnego zostanie otwarta.

Od szeregu lat naczelne władze bankowe oraz przedstawiciele firm handlowych i zakładów przemysłowych w Anglji debatowali nad koniecznością odpowiedniego przygotowania zastępy młodzieży na przyszłych „królów" handlu, przemysłu i bankowości brytyjskiej. Rezultatem narad w tej sprawie jest właśnie założenie szkoły. Umożliwić ma ona młodzieńcom najbardziej uzdolnionym osiągnięcie po jej chlubnem ukończeniu najwyższych stanowisk kierowniczych w świecie bankowym, handlowym i przemysłowym. Na wybór kandydatów do rzeczonej szkoły nie będzie miała wpływu kwestja ich pochodzenia majątku, czy stanowiska społecznego ich rodziców. Decydować tu będą wyłącznie osobiste zdolności.

Szkoła stanowić będzie sekcję „londyńskiej szkoły ekonomicznej". Wykłady będą przeważnie oparte na doświadczeniach praktycznych. Wobec tego, że handel, bankowość i przemysł wymagają do kierowania niemi jednostek o szerokich horyzontach myślowych, intuicji i zdolności szybkiego orjentowania się, program szkoły został opracowany z uwzględnieniem ogólnego przygotowania i z wykluczeniem specjalizacji. Liczba uczniów ograniczona została do trzydziestu. Wyboru ich z pośród zastępu kandydatów dokona komitet, składający się z przedstawicieli świata akademickiego i delegatów firm, które sfinansowały „szkołę przyszłych miljonerów".

Zuchwałe przekroczenie granicy polskiej przez żołnierzy sowieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8. (N) Donoszą z Nowogródka, że władze bezpieczeństwa województwa nowogrodzkiego zawiadomione zostały o **niezwykle zuchwałem przekroczeniu granicy polskiej przez dwu wojskowych z armji sowieckiej na terenie powiatu wołożyńskiego.**

Około godz. 12-tej w południe dwaj wojskowi sowieccy z rewolwerami w ręku, korzystając z chwilowego oddalenia się polskiego strażnika granicznego, **wpadli na terytorjum polskie, usiłując uprowadzić obywatela polskiego Wiktora Matuszewicza, pracującego wraz z bratem w polu.** Napadnięci przez bolszewików Matuszewiczowie podnieśli alarm, płosząc napastników. Bolszewicy uciekając wystrzelili kilkakrotnie z rewolwerów, **raniąc ciężko Matuszewicza w klatkę piersiową.** Władze bezpieczeństwa zawiadomione o powyższem zajściu, wszczęły natychmiast energiczne dochodzenia, które ustaliły fakt **pogwałcenia granicy polskiej oraz napadu wojskowych obywateli sowieckich na obywateli polskich,** znajdujących się na terenie Polski.

W związku z tą sprawą dzisiaj, o godz. 10 rano rozpoczęła się na pograniczu konferencja, w której biorą udział przedstawiciele władz polskich i sowieckich. Stan zdrowia rannego Matuszewicza jest bardzo ciężki.

Kierownik poczty — defraudantem

Warszawa 3. 8. Dzisiaj rano ujawniono w urzędzie pocztowym Warszawa XIX, w porcie lotniczym, defraudację, której dopuścił się urzędnik, pełniący obowiązki kierownika urzędu, 25-letni Karol Mazur. Mazur pracuje w urzędzie od r. 1927. W czasie pracy swej wykazał duże zdolności i pozyskał sobie pełne zaufanie władz. Mazur z tytułu swego stanowiska miał przy sobie klucze od kasy i dysponował gotówką.

W sobotę rano, tj. 1 bm. Mazur nie zjawił się w urzędzie.. Przypuszczano, iż zachorował. Gdy jednak urzędnik wysłany po klucze od kasy do mieszkania Mazura na ul. Wronią powrócił z wiadomością, której ugodzila mu gospodyni Mazura, iż kierownik wyjechał służbowo do Lwowa, wywołało to w urzędzie zdumienie i doniesiono natychmiast dyrekcji Ponieważ jednak Mazurowi bezwzględnie ufano, postanowiono czekać do poniedziałku, licząc, że jest to jakieś nieporozumienie. Gdy i dzisiaj rano Mazur nie zjawił się w urzędzie, zawiadomiono policję. Na miejsce przybyli przedstawiciele policji. Otworzono kasę i pobieżne oględziny wykazały **brak gotwóki w sumie 2.400 zł.** Podjęła niezwlocznie rewizja ksiąg kasowych ujawni czy Mazur dopuścił się znaczniejszych nadużyć. Za zbiegłym defraudantem rozesłano listy gończe.

Budapeszt 3. 8. PAT. Dzisiaj popołudniu przybył tu własnym samolotem sportowym ks. Antoni Habsburg z małżonką swą, księżniczką rumuńską Ileaną. Młoda para zabawi w Budapeszcie 3 dni. **Pobyt jej nosi charakter prywatny.**

Przywódcy Międzynarodówki w Budapeszcie

Budapeszt 3. 8. PAT. Przybyli tu z 4-go kongresu drugiej Międzynarodówki prezydent Izby niemieckiej, Loebe i były francuski minister spraw zagranicznych Belgji Vandervelde oraz trzech członków parlamentu angielskiego.

Sowiety nie myślą o wojnie — mówi Vandervelde

Budapeszt 3. 8. PAT. Vandervelde oświadczył przedstawicielowi „Pester Lloydu" omawiając kwestję rozbrojenia i ewentualnej wojny z Sowietami, iż skonstatował w rozmowach przeprowadzonych w czasie pobytu swego w Moskwie, iż Sowiety tak są zajęte swemi planami gospodarczemi, że wcale nie myślą o wojnie. Polityka komunistycznej Międzynarodówki nie jest identyczna z polityką rządu sowieckiego. Istnieje między niemi wielkie przeciwieństwo: Rząd Sowietów, zajęty wykonaniem „Piatiletki", stara się o uzyskanie pomocy i poparcia państw europejskich i Ameryki, podczas gdy trzecia Międzynarodówka, jakby zahypnotyzowana, widzi jedynie możliwość wojny i uzależnionej od tego rewolucji światowej.

1000 aresztowanych w Rumunji

Bukareszt. 3. 8. PAT. Władze bezpieczeństwa przystępują obecnie do badania prawie 1.000 osób, aresztowanych w całym kraju przed dniem 1 sierpnia w związku z zamierzonemi wystąpieniami komunistycznemi. Jak podaje prasa, połowa aresztowanych będzie zatrzymana. Przeciwko zatrzymanym będzie wdrożone postępowanie sądowe. **Zarządzenia wyjątkowe wydane w związku z dniem 1 sierpnia, utrzymane będą w mocy aż do końca dochodzeń.**

Debet - Credit

WPISY na KURSY HANDLOWE

jednoroczne i 1/2 roczne **KURSY KSIĘGOWOŚCI Leona Feinberga** w Krakowie (nowy lokal szkolny) **UL. STAROWIŚLNA L. 28, I. p.** przyjmuje się codziennie od godz. 9—1 i 3—6. Celem kursów jest umożliwić uczestnikom zdobycie wiedzy w zakresie nauk handlowych, potrzebnej do uzyskania posady w handlu, przemyśle lub instytucjach bankowych. Soboty i święta żydowskie wolne od nauki. Także czynna jest podczas wakacyj stała szkoła kaligrafji, zapewniająca każdemu brzydko piszącemu poprawę swego pisma na piękne i biegłe. 37x

Underwood, Smith, maszyny do pisania okazyjnie, najtaniej, najdogodniej **Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8. Tel. 162-50.**

Premja dla naszych Prenumeratorów!

„Petersburg" Asza ukazał się już w całości!

Głośna powieść Szaloma Asza p. t. „Petersburg", będąca pierwszą częścią sławnej trylogji „Potop" — ukazała się już w całości, jako pięknie i starannie wydany tom o 350 stronach druku.

Nasi Prenumeratorzy, którzy zamówili powieść Asza po cenie zniżonej 6.50 zł. (zamiast 12 zł.), otrzymali ją już w tych dniach.

Małą ilość egzemplarzy tej powieści, jaką jeszcze rozporządzamy, możemy dodatkowo, aż do 1 sierpnia br., odstąpić naszym Prenumeratorom wyjątkowo po tej samej cenie 6.50 (na prowincji z portem pocztowem 1.20).

Dalsze dwie części trylogji Asza będziemy również mogli po cenie wyjątkowej dostarczyć naszym Prenumeratorom, o czem w swoim czasie doniesiemy.

„TUGBLAT"

(DER MORGEN).

Najstarszy i najpoczytniejszy dziennik żydowski w Polsce. XXVIII. rok istnienia. Najlepszy organ ogłoszeniowy, dociera do wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego.

Z okazji XI. Targów Wschodnich we Lwowie od 5—15 września b. r. najskuteczniejszy dziennik reklamowy.

Adres Wydawnictwa: „Tugblat", Lwów, Lindego 7, skrz. poczt. 150. Telefon 4-68. Konto P. K. O. Kraków Nr. 411-806.

GOCZAŁKOWICE Zdrój G. Śl.

linja kolejowa Dziedzice—Katowice, pow. Pszczyna. Radjoczynna 3'5—5 proc. solanka jodobromowa. Nowoczesne inhalatorjum do leczenia nieżytów górnych dróg oddechowych, kąpiele kwasowęglowe. Zakład wodoleczniczy z parówką solankową. Lampa kwarcowa, sollux, diatermia.

Znakomite wyniki w leczeniu artretyzmu, reumatyzmu, ischias, arteriosklerozy, przewlekłych chorób kobiecych, skrofulozy, rachitis, anemji, wola. Zakład skanalizowany, światło elektryczne, kuchnia djetetyczna pod nadzorem lekarza zakładowego. Kuchnia rytualna. Rozległy park iglasty. Prospekty wysyła Zarząd Zdrojowy bezpłatnie. 183m

— NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANE ROZLICZENIA SPÓLNIKÓW, bilanse, rewizje i zakładanie ksiąg — orjentacja prawno handlowa — załatwia pierwszorzędny fachowiec. — Zgłoszenia pod „Zaufanie" do Adm. „N. Dziennika". 1150x

WOLNE POSADY

ZDOLNY handlowiec z branży biżuterji czeskiej poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pod „Hurtownia" do Admin. „Now Dziennika". 161g

KORESPONDENT polsko—niemiecki, obeznany z czynnościami biurowemi, obejmie posadę na prowincji za pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Stałe zajęcie" do Adm. „N. Dziennika".

POSADY POSZUKUJĄ

PANNA z lepszego domu poszukuje guwernerki do jednego lub dwojga dzieci w wieku lat 5—9, ewentualnie jako towarzyszka do starszej pani, od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pilna" 1234x

RUTYNOWANY subjekt kolonjalno- delikatesowy zmieni posadę. Zgłoszenia: Biuro Blocha. Kraków, ul. Gertrudy 23. 135g

DWIE absolwentki szkoły handlowej poszukują posady biurowej. Zgłoszenia pod „Sumienne" poste restante Tymbark

PODRÓŻUJĄCY. Zastępca z działu męsko—damskiej modnej galanterji pończoszniczej, trykotarskiej i bieliźnianej, mający dobrze zaprowadzoną klijentelę w całej Małopolsce, na Śląsku i w Krakowie, poszukuje posady stałej lub obejmie zastępstwo za prowizją u firm poważniejszych. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Admin. „Now Dziennika" pod „Dobre referencje". 131x

BYŁY inkasent branży bławatnej poszukuje posady inkasenta — lub agenta. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sumienny". 142g

INTELIGENTNA panna poszukuje posady do towarzystwa starszej osoby. Znajomość robót ręcznych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „N.". 136g

DO OCYNKOWANIA

przyjmują wszelkie przedmioty i części żelazne

ZAKŁADY CYNKOWNICZE „POLCYNK"

Kraków, Romanowicza 15. Tel. 146-27

NAUKA I WYCHOWANIE

WAŻNE DLA P. T. RODZICÓW ZAMIEJSCOWYCH. Instytut Wychowawczy G. Spierera w Krakowie ul. Starowiślna 85, przyjmuje na rok szkolny 1931/1932 uczniów w wieku od lat 7—15 na wychowanie utrzymanie w nowo wybudowanym gmachu. — Wychowankowie Instytutu uczęszczają do szkół państwowych względnie prywatnych. Na żądanie wysyła się prospekty. Wpisy odbywają się codziennie od godz. 10—12 przedpołudniem i od 4—6 popołudniu. 268x

RÓŻNE

BACZNOŚĆ! Po domowemu zdrowe, smaczne obiady (3 dania zł 1,20), śniadania 35 gr., kolacje od 60 gr Kraków, Stolarska 13. Restauracja. Specjalne pokoje dla wycieczek. 110x

Reklama dźwignią handlu

TROCHĘ HUMORU

KRYZYS NIEMIECKI W KARYKATURZE



Karykatura niemiecka ilustruje akcję rządu Rzeszy, dążącego do sanacji zachwianych banków niemieckich.

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką, ratami Fabryczny Skład Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 258x

DYWANY ręczne, kilimy. „Dywan" Kraków Podgórze, ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 12lm

MASZYNKI DO LODÓW od 1—12 litrów, po zniżonej cenie poleca: Henryk Kornhäuser, Kraków Krakowska 4. 265x

ZDROJOWISKA

OKAZYJNIE do wynajęcia 2 pokoje słoneczne z kuchnią w Rabce—Słonem, pięknie położone, na miesiąc sierpień, za 100 Zł. Wiadomość: Weindling, Kraków, Skałeczna 5. 155g

LANCKORONA. Pensjonat „Przedwiośnie", poleca pokoje z balkonami. Ceny umiarkowane 225et

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcz. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana